

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 95 (819)

Białystok, piątek 23 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

PO UCHWAŁACH II ZJAZDU PZPR

Zadania ZMP na wsi

XIV Plenum Zarządu Głównego Związku
Młodzieży Polskiej obradowało w Warszawie

WARSZAWA. — Dnia 21 bm. obradowało w Warszawie XIV Plenum Zarządu Głównego ZMP. Plenum na podstawie wytycznych II Zjazdu PZPR omówiło i nakreśliło najbliższe zadania Związku Młodzieży Polskiej w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, w zwiększaniu udziału młodzieży miast i wsi w pracy nad dalszym rozwojem gospodarki rolnej, nad przyspieszeniem wzrostu dobrobytu narodu. Również szeroko omówiono zadania Związku we wszechstronnym rozwijaniu życia kulturalnego i sportowego na wsi.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia ZG ZMP gorąco powitali na swych obradach sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochabę.

Na wstępie posiedzenia plenarnego przewodniczący ZG ZMP tow. Stanisław Piława złożył w imieniu delegacji ZG która powróciła z Moskwy, sprawozdanie z pobytu tej delegacji na XII Zjeździe Romsomolu.

Referat „O najbliższych zadaniach Związku Młodzieży Polskiej na wsi” wygłosił sekretarz ZG ZMP tow. Bolesław Piechucki. (Fragmenty referatu podajemy na stronie trzeciej).

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której zabrał głos sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab. W przemówieniu swym podkreślił on wielką rolę młodzieży w walce o podnoszenie produkcji rolnej, o polepszenie bytu i rozwój kultury na wsi. Mówca wskazał na konieczność zwiększenia aktywności młodzieży w walce z wrogiem klasowym, z kulakim wyzyskiem i lepszym, szerszym wyjaśnianiu całej młodzieży problemów socjalistycznego budownictwa na wsi. Tow. Edward Ochab zwrócił również uwagę Plenum na poważne znaczenie pracy młodzieży w szeregach organizacji masowych działających na wsi, a w szczególności w Związku Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Związku Zawodowym Pra-

cowników Rolnictwa i Leśnictwa.

Niezbędne jest także — jak stwierdził mówca — dalsze ulepszanie stylu pracy wszystkich ogniw Związku, przede wszystkim poprzez rozwijanie krytyki i samokrytyki.

Po dyskusji, którą podsumował przewodniczący ZG

ZMP Piława i omówieniu niektórych zagadnień organizacyjnych, Plenum podjęło uchwałę, wytyczającą wszystkim członkom ZMP, najbliższe zadania w pracy nad realizacją wskazań partii, dotyczących umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

ROZWIJA SIĘ WSPÓŁZAWODNICTWO SIEWNE Równajmy do przodujących

Chłopi z gromad Jagłowo i Łupianka w powiecie sokólskim zakończyli już siew zbóż



Spółdzielcy z Chrabot powiatu bielskiego realizując zobowiązania na część I Maja zakończyli siew zbóż wiosennych już 10 kwietnia. Na zdjęciu: Przewodnik pracy Bazyl Dąbrowski, przewodniczący zarządu spółdzielni Mikołaj Chłikiewicz, przewodnik pracy Jan Gliwa i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Aleksy Chłikiewicz sprawdzają kielkowanie owsa na polach spółdzielczych.

(Fot. „Gazeta” — T. Cz.)

W przeprowadzaniu wiosennych siewów przoduje w całym naszym województwie powiat wysoko-mazowiecki. Na drugim miejscu znajduje się Łomża. Jednakże i w powiatach, które zajmują dalsze miejsca, są wsie, które mogą służyć za przykład. Np. w powiecie sokólskim gromada Jagłowo i Łupianka zakończyły już całkowicie siew zbóż, przy czym chłopcy z Łupianki zasiali na próbę 2 hektary owsa metodą krzyżową. Na ukończeniu są też siewy zbóż w gromadach: Kamienka Stara, Poniatowice, Geniusze, Moczalnia, Straż, Zagórze i Sitkowo.

Wszyscy chłopcy ze wsi sokólskich powinni brać przykład z gospodarzy tych gromad! Wtedy na pewno Sokółka dorówna dwóm przodującym powiatom.

Podobnie cały powiat bielski może brać przykład ze spółdzielni produkcyjnych w Chrabolach, Deniskach, Plutyczach i Płoskach, które też całkowicie zakończyły siew zbóż jarych. Kończy siewy także spółdzielnia w August-

owie, która obsiała przy tym aż 20 hektarów krzyżowo.

Siew w spółdzielniach prowadzi traktorowe brygady POM-owskie nie tylko w dzień, ale i w noc, przy świetle reflektorów.

Przykładów dobrej pracy można więc szukać w każdym powiecie. Trzeba tylko rozpaść współzawodnictwo siewne, postawić sobie jako punkt honoru: **Równajmy do przodujących!**

Mianowanie posta PRL w Islandii

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Stanisława Antczaka Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym PRL w Islandii z siedzibą w Oslo.

Drużyna kolarska Związku Radzieckiego weźmie udział w VII Wyścigu Pokoju

Komitet Organizacyjny VII Wyścigu Pokoju otrzymał zgłoszenie od reprezentacyjnej drużyny kolarskiej Związku Radzieckiego. Kolarze radzieccy przybędą do Warszawy jeszcze w bieżącym tygodniu i tu spośród 9 zawodników, którzy przyjadą do Polski zostanie ustalona reprezentacja szóstka do

reprezentacyjnej drużyny ZSRR.

Do Warszawy przyjadą następujący kolarze tego państwa: Cziżikow, Niemyłow, Klewcow, Matwiejew, Kriuczukow, Wierszynin, Piewcejew, Plotniczyn i Biedynin. Kierownikiem ekspedycji będzie Zacharijew.

Hasła Komitetu Centralnego PZPR na dzień 1 Maja 1954 roku

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm!

2. Niech żyje trwały pokój między narodami! Niech żyje solidarność ludów walczących przeciw podżegaczom wojennym o pokojowe rozwiązanie wszystkich spornych spraw!

3. Pozdrawiamy obrońców pokoju na całym świecie.

4. Twórczą pracą całego narodu pomnażajmy siły naszej Ojczyzny, powiększajmy nasz udział w walce narodów o pokój!

5. Braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi radzieckiemu, narodowi budowniczym komunizmu i obrońców pokoju.

6. Niech żyje niezwykły Związek Radziecki — ostoja pokoju, wolności i niepodległości wszystkich narodów!

7. Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — przewodnia siła międzynarodowej klasy robotniczej i całej postępowej ludzkości!

8. Niech żyje i umacnia się braterska przyjaźń Polski i Związku Radzieckiego — rekojmia naszej niepodległości i dalszych zwycięstw na drodze do socjalizmu!

9. Pozdrawiamy bratnie kraje demokracji ludowej, walczące o pokój i socjalizm.

10. Pozdrawiamy Chiny Ludowe — przodującą siłę ludów Azji w walce o pokój i wolność.

11. Żadamy zakazu broni atomowej i wojny jądrowej! Żadamy powszechnej redukcji zbrojeń!

12. Odrodzenie niemieckiego militarystyki zagraża bezpieczeństwu Polski, zagraża wszystkim narodom Europy. Żadamy zawarcia ogólnoeuropejskiego paktu zbiorowego bezpieczeństwa!

13. Precz z niemieckim militarystką i jego amerykańskimi protektorami! Precz z układami z Bonn i Paryża, wskrzeszającymi hitlerowski Wehrmacht!

14. Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna — ostoja sił pokoju w całym Niemczech!

15. Pozdrawiamy niemieckich bojowników o pokój, walczących przeciw remilitaryzacji Niemiec, o pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy.

16. Pozdrawiamy narody Francji i Włoch — walczące o pokój przeciwko agresywnym paktom i zbrojeniom.

17. Wolność i pokój bohaterstwu ludowi Wietnamu! Precz z kolonizatorami i interwentami imperialistycznymi!

18. Trwały pokój bohaterstwu ludowi Korei! Precz z prowokacjami wrogów pokoju!

19. Wszyscy do walki o wykonanie uchwał II Zjazdu partii! Do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi!

20. Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, niewzruszona podstawa siły i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

21. Zacieśniajmy więź klasy robotniczej z inteligencją pracującą dla dobra narodu, rozwijającą jego siły twórcze, dobrobytu i budowy socjalizmu!

22. Wzmacniajmy nasze państwo ludowe! Strzeżmy zdobyczy ludu pracującego przeciw wszelkim wrogom, szkodnikom i dywersantom! Walczmy z samowolą i nadużyciami, umacniajmy ludową praworządność!

23. Wzmacniajmy rady narodowe — zwiększajmy udział mas pracujących w rządzeniu państwem, pogłębiajmy troskę organów wła-

dzy ludowej o zaspokajanie codziennych potrzeb człowieka pracy!

24. Podniesienie rolnictwa — sprawą całego narodu. Połączmy wysiłki robotników, chłopów i inteligencji w walce o wzrost produkcji rolniczej!

25. Niech żyją przodownicy pracy i racjonalizatorzy — chluba narodu polskiego!

26. Pracujmy lepiej i wydajniej! Wykonujmy rytmicznie plany produkcyjne, uruchamiamy w przewidzianych terminach nowe obiekty, przemysłowe i energetyczne!

27. Wzmóžmy walkę o obniżkę kosztów własnych produkcji, o oszczędność surowców i materiałów, o lepszą organizację pracy, o lepszą jakość wytwarzanych produktów!

28. Członkowie i działacze związków zawodowych. Szerzej rozwijajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Wzmóžcie troskę o sprawy bytowe ludzi pracy, o przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, walczcie z przejawami biurokratyzmu, podnoście kulturę życia i pracy mas ludowych, ich wiedzę i kwalifikacje.

29. Strzeżmy własności społecznej! Walczmy z marnotrawstwem i brakorobstwem.

30. Górnicy. Dajcie Ojczyźnie więcej węgla. Stosujcie śmiało nową technikę i nowe metody pracy. Walczcie o terminowe i rytmiczne wykonywanie planów wydobywania.

31. Hutnicy. Stosujcie szybkościowe wytopy, podnoście jakość produkcji, dajcie krajowi więcej żelaza, stali i metali kolorowych.

32. Kolejjarze, pracownicy transportu i łączności. Dbajcie o powierzony Wam sprzęt — własność narodu. Podnoście sprawność transportu kolejowego, samochodowego i lotniczego. Więcej troski o lepsze warunki komunikacji, o wzorową obsługę ludności.

33. Metalowcy. Produkujcie więcej maszyn dla rolnictwa, przemysłu i transportu. Opanowujcie nowoczesną technikę. Rozwijajcie wynalazczość i ruch racjonalizatorski.

34. Energetycy. Dajcie krajowi więcej energii elektrycznej i światła.

35. Chemicy. Więcej nawozów sztucznych dla rolnictwa. Więcej chemikaliów dla przemysłu. Więcej leków dla ochrony zdrowia.

36. Włóknianki i włókniarze. Wytwarzajcie więcej dobrych i pięknych tkanin dla ludzi pracy.

37. Pracownicy przemysłu spożywczego. Zwiększajcie produkcję i podnoście nieustannie jakość artykułów spożywczych, rozszerzajcie ich asortyment.

38. Robotnicy, technicy i inżynierowie przemysłu samochodowego i traktorowego. Rozwijajcie motoryzację kraju. Dajcie więcej traktorów dla rolnictwa i więcej samochodów dla transportu.

39. Marynarze, stocznicy i pracownicy portów. Rozbudowujcie flotę polską, ulepszajcie pracę naszych portów i żeglugi.

40. Budowni. Lepiej, taniej i szybciej budujcie fabryki i domy mieszkalne, szkoły i ośrodki zdrowia. Walczcie o wysoką jakość polskiego budownictwa.

41. Chłopi pracujący. Zwiększajcie urodzaje i rozwijajcie hodowlę. Wytwarzajcie więcej zboża, mięsa, mleka i warzyw. Walczcie z zaoferowaniem, podnoście kulturę rolnictwa, stosując nowoczesne metody uprawy i hodowli.

42. Niech żyje i krzepnie braterska pomoc wzajemna robotników i chłopów pracujących w walce z wyzyskiem kulackim, w walce o podniesienie rolnictwa i przebudowę wsi polskiej.

43. Niech żyją przodujący chłopcy i chłopki — członkowie spółdzielni produkcyjnych, pionierzy

(Ciąg dalszy na str. 2)

My przekraczamy swoje zobowiązania

Maż zaufania z Parowozowni PKP w Białymstoku — Henryk Moroz — postanowił święto ludzi pracy uczcić wspólnie ze swoją grupą poważnym zobowiązaniem, wyrażając je w jednym tylko zdaniu:

— W drugim kwartale wykonamy naprawę rewizyjną jednego parowozu ponad plan.

Planowy czas naprawy rewizyjnej parowozu określony jest na 7 dni. Ażeby więc wykonać to zobowiązanie — trzeba skrócić systematycznie czas naprawy.

Walczą więc kolejjarze o każdą minutę, o każdą godzinę. A suma zaoszczędzonego na naprawach czasu staje się coraz większa. Przez dwadzieścia dni kwietnia widać już rezultat: nie 7 dni lecz tylko 6 przebywa każdy parowóz w naprawie. Ale to jeszcze mało. Ażeby wykonać zobowiązanie — trzeba zaoszczędzić przez trzy miesiące nie jeden dzień, lecz 6 dni. I dlatego z każdym dniem rośnie też procent wykonywanej normy. I dlatego grupa podwozi, na której czele stoi odznaczony przodownik pracy, członek partii tow. Antoni Zajkowski, wykonuje już dzisiaj po 150 procent.

Z sumy takich zobowiązań (jakie podjęła nie tylko grupa związkowa Henryka Moroz) — powstało nowe:

„Cała załoga Parowozowni wykona w drugim kwartale 10 napraw rewizyjnych parowozów ponad plan”.

I tu znów decyduje entuzjazm załogi, który spowodował, że warsztatowcy ...pozwili kalendarz, skracając miesiąc kwietnia o cały tydzień. Bo już od 24 kwietnia wykonywać będą zadania produkcyjne przeznaczone na maj.

Bezpartyjny przodownik pracy, Jan Sawko, (kierownik grupy gospodarczej warsztatów), Marian Tyliński, Tadeusz Janikowski i dwóch pozostałych pracowników tej grupy dobrze zapamiętali sobie jedno z podstawowych wskazań II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: obniżyć koszty własne.

I dlatego dla uczczenia Święta 1 Maja — postanowili: Zrobimy porządek z panewkami.

Dotychczas ładowano je na wagon przy warsztacie i przewożono do parowozowni, gdzie panewki zalewano. Tam znów ładowano je na wagon, znów przewożono pod warsztat i znów wyładowywano z wagonu.

Taki transporcik ważył nieraz i do pół tony. Trzeba było na to wiele czasu i ludzi.

A teraz? Piec do zalewania panewek na

miejsu, w warsztacie, jest już gotów i można robić próby eksploatacji. Jeszcze tylko wyregulować dmuchawę powietrzną i załatwić sprawę motorka.

Sprawa panewek przestała więc już być problemem. I zobowiązanie w zasadzie wykonane.

Ale grupa Jana Sawki już pracuje nad następnym usprawnieniem: nad uruchomieniem kompresora powietrznego (do próby hamulców i do malowania wagonów), którego zastosowanie w produkcji zmniejszy znacznie — podobnie jak poprzednie usprawnienie — koszty własne napraw, gdyż pozwoli wyeliminować używany dotychczas do sprawdzania hamulców specjalny parowóz i zwiększy dokładność wykonywanych napraw. A parowóz zatrudnić będzie można przy innej pracy.

A jak z grupą roboczą towarzysza Radlińskiego? Oni zobowiązali się załadować i wysłać 30 ton złomu do hut? — A no, policzcie: 13.720... 16.000... 12.920 i 16.310 kilogramów. Ile to razem? — Tak, nie 30 ton a 58 ton i 950 kilogramów.

— Zgadza się. Wykonanie tego zobowiązania pozwoliło im już w marcu przekroczyć plan wysyłki złomu o 13 procent.

(hk)

Hasła Komitetu Centralnego PZPR na dzień 1 Maja 1954 roku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

1. Budowniczości nowego, zamożnego i kulturalnego życia wsi polskiej!

44. Chłopi spółdzielcy = podnoście wydajność pól, rozwijacie hodowlę, szerzej stosujecie zdobycze nauki rolniczej. Dbajcie o dobro spółdzielczych. Prowadźcie oszczędną i racjonalną gospodarkę. Pomagajcie chłopom mało i średniorolnym.

45. Rolnicy. Pełne i terminowe wykonanie dostaw dla państwa ludowego = to Wasz obowiązek patriotyczny.

46. Traktorysty i kombajnery, agronomowie i pracownicy wydziałów politycznych POM. Jesteście na wysuniętym posterunku walki o podniesienie rolnictwa, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o wzrost dobrobytu kraju. Spełniajcie z honorem powierzone Wam zadania.

47. Pracownicy państwowych gospodarstw rolnych. Walczcie o lepsze wykonanie planów gospodarczych, zwiększajcie plony i rozwijacie hodowlę, podnoście dyscyplinę pracy, walczcie z marnotrawstwem, chronicie dobro społeczne.

48. Pracownicy handlu. Lepiej obsługujcie ludzi pracy, podnoście kulturę handlu, tępcie spekulację. Pomagajcie w walce o dobrą jakość rozprzeczonych produktów. Dbajcie o czystość Waszych warsztatów pracy.

49. Pracownicy przemysłu terenowego i spółdzielni pracy. Rzemieślnicy. Lepiej wykorzystujcie miejscowe surowce, rozwijajcie produkcję i podnoście jakość towarów powszechnego użytku. Rozszerzajcie sieć punktów usługowych w miejscach i na wsi i usprawniajcie ich pracę.

50. Pracownicy nauki. Twórczo rozwijajcie piękną tradycję nauki polskiej. Wzbogacajcie naszą naukę nowymi odkryciami i wynalazkami. Wzmacniajcie więź nauki z życiem i pracą narodu.

51. Pracownicy kultury, literaci, artyści, muzycy, plastycy, architekci, pracownicy prasy, filmu i radia. Rozwijajcie bogatą tradycję naszej kultury. Twórzcie dzieła sztuki godne naszych wielkich czasów. Pomagajcie Wszechwładną pracą w wychowaniu budowniczych socjalizmu.

52. Profesorowie i wychowawcy, nauczyciele i nauczycielki, działacze oświatowi. Walczcie o wysoki poziom nauczania. Przygotowujcie wykwalifikowane kadry dla wszystkich dziedzin gospodarki i kultury narodowej. Wychowujcie młodzież na gorących patriotów, budowniczych i obrońców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, bojowników idei socjalizmu, braterstwa i przyjaźni między narodami.

53. Pracownicy służby zdrowia. Zdrowie człowieka to najcenniejszy skarb. Waszą ofiarną pracą wzmacniajcie siłę narodu. Podnoście swą wiedzę fachową.

54. Pracownicy instytucji państwowych. Z coraz większą wnikliwością i troską załatwiajcie sprawy ludzi pracy. Przestrzegajcie praworządności i chronicie tajemnicę służbową. Walczcie z bezdušnością i biurokratyzmem.

55. Kobiety polskie. Pracą swą wzmacniajcie siłę Ojczyzny i dobrobyt rodziny. Walczcie o utrzymanie pokoju. Wychowujcie swoje dzieci na ofiarnych patriotów i budowniczych naszej ludowej Ojczyzny.

56. Młodzież polska. Hartując się w pracy i nauce dla dobra czystego kraju, walcz o wielką sprawę pokój i socjalizm. Stawaj pod sztandary ZMP. Bierz przykład z młodzieży radzieckiej. Bierz wzór z bohaterów życia Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Bucza i Nowotki, Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego.

57. Młodzież polska. Przedownicy w pracy i nauce. Stawajcie do pracy na najtrudniejszych odcinkach naszego budownictwa socjalistycznego. Kroczyć w pierwszych szeregach walki o rozwój naszego przemysłu i podniesienie rolnictwa. Pomagajcie swą ofiarną pracą siłę Polski Ludowej.

58. Studenci i studentki, uczniowie i uczennice. Opanowujcie gruntownie wiedzę, rozwijajcie swe zdolności, zdobywajcie wysokie kwalifikacje zawodowe, uczcie się ofiarnie pracy dla Ojczyzny.

59. Młodzież polska. Szeroko rozwijaj kulturę fizyczną, sport i turystykę.

60. Niech żyje nasza odrodzona stolica = chlubne dzieło twórczej pracy narodu, serce ludowej Ojczyzny, bohaterska Warszawa! Chwała jej budowniczym!

61. Niech żyją radzieccy uczeni, architekci, inżynierowie, technicy i produkujący robotnicy, którzy swą wiedzą i doświadczeniem pomagają nam w budowie socjalizmu! Pozdrawiamy radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina.

62. Niech żyje polska klasa robotnicza = człowiek siła narodu w walce o socjalizm!

63. Niech żyje Front Narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni!

64. Niech żyje Wojsko Polskie = wierna straż naszych granic i niepodległości Ojczyzny!

65. Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna = Polska Rzeczpospolita Ludowa!

66. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza = awangarda klasy robotniczej, przewodniczka narodu w walce o pokój, dobrobyt, socjalizm!

67. Pod sztandarem Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina naprzód do nowych zwycięstw!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

W IX ROCZNICĘ PODPISANIA UKŁADU O PRZYJAŹNI

Sojusz polsko-radziecki to wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju

Uroczysty koncert w Warszawie

WARSZAWA. — 21 bm., w IX rocznicę podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i Związkiem Radzieckim odbył się w Warszawie uroczysty koncert zorganizowany przez Zarząd Stołeczny TPP-R.

Na koncercie obecni byli przedstawiciele Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z wiceprzewodniczącym ZG TPP-R Stefanem Matuszewskim na czele, przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i instytucji.

Na koncert przybył przedstawiciel WOKS — I. Lutowski oraz radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Delegacja PAN wyjechała do Moskwy

WARSZAWA. Na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR wyjechała w dniu 22 bm. do Moskwy delegacja Polskiej Akademii Nauk w składzie: prof. dr Witold Hensel, prof. dr Józef Gajek i dr Zdzisław Rajewski.

Delegacja PAN weźmie udział w sesji naukowej poświęconej wynikom badań archeologicznych i etnograficznych.

Robotnicy włoscy walczą o swe prawa

RZYM. W dniu 20 kwietnia rozpoczął się w Neapolu strajk robotników państwowych z wyjątkiem mechaników „Navalmeccanica”. Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko przydziałowi przez dyrekcję kilkunastu robotników wykwalifikowanych do pracy niewykwalifikowanej, co stanowiłoby zapowiedź masowych redukcji.

Przemówienie wygłosił członek Prezydium Zarządu Głównego TPP-R Aleksander Juszkiewicz, który powiedział m. in.:

Każdy obywatel Polski Ludowej, którego raduje rozwój naszego kraju, wyraźnie widzi, że w wyniku owocnej współpracy gospodarczej i pomocy Związku Radzieckiego realizujemy zwycięsko nasz Plan 6-letni, że dzięki dostawom sprzętu inwestycyjnego i urządzeń oraz pomocy najwybitniejszych specjalistów radzieckich szybko posuwa się naprzód budowa olbrzymiego kombinatu huty im. Lenina, da ją coraz większą produkcję fabryki samochodów w Warszawie i Lublinie, pracując z rozmachem setki nowych wielkich zakładów przemysłowych, fabryk i hut, przedalini i cementowni. Radzieckie dostawy surowców przemysłowych zapewniają ciągłość rozwoju naszej produkcji przemysłowej i chronią od dyskryminacji gospodarczej ze strony imperialistów.

Serdecznymi oklaskami przyjęli zebrani końcowe słowa mówcy: „Sojusz polsko-radziecki, którego niezłomną podstawą stanowi układ z 21 kwietnia 1945 roku nie jest skierowany przeciwko jednemu z państw. Służy on podnoszeniu dobrobytu ludu pracującego i wielkiej sprawie pokoju między narodami. Dziś, gdy obchodzimy IX rocznicę układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy — pamiętajmy, że umacnianie tego sojuszu jest obowiązkiem każdego Polaka”.

Na koncert złożyli się pol-

skie i radzieckie pieśni i tańce w wykonaniu zespołów chóralnego i baletowego oraz solistów Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego pod dyktando p. Teodora Radkowskiego oraz wiersze recytowane przez artystkę Teatrul Polskiego — Ryszardę Hanin.

Sny na rozwianych oparte mitach

Przed konferencją genewską

Waszyngtoński korespondent pisma „New York Herald Tribune”, Roscoe Drummond, który uważany jest za oficjalną tubę amerykańskiego Departamentu Stanu, pisał niedawno w artykule pod tytułem: „Cele, do których zmierzamy w Genewie” — „Spoglądając na rzeczy jak najbardziej, dochodzimy do wniosku, że amerykańskim celem na konferencji wielkiej czwórki w Genewie z udziałem komunistycznych Chin jest jej fiasko”. Trudno znaleźć o jawniejsze podsumowanie przedgenewskiej działalności Departamentu Stanu, zniechęcającej do takiego właśnie zerowego bilansu międzynarodowej konferencji z udziałem pięciu wielkich mocarstw, która 26 kwietnia rozpocznie swe obrady w Genewie. I nie trzeba być szczególnie domyslnym, aby powiedzieć, że p. Drummond spoglądając na swą działalność miał przede wszystkim na myśli — obok wielu innych faktów — ostatnie wydarzenia w Korei.

Jesteśmy bowiem świadkami znanego nam już dobrze z przedgenewskiej konferencji berlińskiej czterech mocarstw zjawiska: w miarę zbliżania się terminu otwarcia obrad konferencji genewskiej, która najogólniej rzecz biorąc ma być dalszym, poważnym krokiem do odprężenia międzynarodowego, agresywne kół amerykańskie robią wszystko, aby temu przeszkodzić.

Centralna Koreańska Agencja Tele-

graficzna obliczyła niedawno, że w ciągu trzech tygodni odbyło się aż 11 tajnych narad między lissymonowcami i przedstawicielami rządu USA. O tym, co było treścią tych rozmów, w których uczestniczył m. in. gen. Hull — dowódca wojsk amerykańskich w Korei oraz gen. Taylor — dowódca VIII armii amerykańskiej, świadczy wypowiedź nie takiego wystąpienia lissymonowskiego ministra spraw zagranicznych: „Stan Zjednoczone nieoficjalnie zakomunikowały rządowi Korei Południowej, że może on, jeśli zechce, zbytkotować każdą decyzję większości na konferencji genewskiej”.

Minister Dulles z kolei, który, im bliżej 26 kwietnia tym bardziej staje się nerwowo, wysunął w czasie swego ostatniego pobytu w Londynie propozycję zorganizowania agresywnego bloku krajów Azji południowo-wschodniej i strefy Pacyfiku. Blok ten z udziałem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji byłby azjatyckim odpowiednikiem paktu atlantyckiego, wymierzonym swym ostrzem przeciwko Chinom Ludowym oraz ruchom narodowo-wyzwoleniczym w całej Azji. Przypomnijmy znów, że rzecz dzieje się bezpośrednio przed konferencją genewską, w której jako pełnoprawny uczestnik wezmą udział Chiny Ludowe i której jednym z głównych celów jest rozwiązanie problemu koreańskiego w myśl

interesów pokoju w Azji i na całym świecie...

Wszystkie te agresywne poczynania, nieduwacznym podsumował minister Dulles bezpośrednio przed swoim odjazdem do Londynu. Oświadczył on wprost, że celem ożywionej działalności przedgenewskiej Departamentu Stanu jest „utrzymanie pokoju przez siłę”, tzn. nie rokowania lecz amerykański dyktando.

Ale nie jest to takie proste, o czym p. Dulles i jego mocodawcy mogli się przekonać, słuchając gwałtownych protestów rozlegających się ze wszystkich stron świata. W Azji powstał wielki front walki przeciwko awanturniczym planom amerykańskim, obejmującym nie tylko Chiny Ludowe, ale i Indie, które domagają się pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i porzucenia polityki montowania agresywnych paków na Dalekim Wschodzie.

Dalecy jesteśmy od tego, aby bawić się dziś w odgadywanie jak będzie bilans obrad genewskich. Wiemy jednak, że pokojowa polityka radziecka, zmierzająca konsekwentnie do rozwiązania spornych problemów międzynarodowych drogą rokowań i postępowania opinia publiczna całego świata zrobią wszystko, aby bilans konferencji nie był zerowy, jak to się mały ministrowi Dullesowi. I w sprawie Korei, i we wszystkich innych sprawach.

SESJA RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości

G. M. Malenkov przedstawi Radzie propozycję w sprawie nowego składu rządu

MOSKWA. — W dniu 21 bm. w Wielkim Pałacu Kremleskim na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości minister finansów ZSRR A. Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1954.

Budżet tegoroczny — stwierdza minister Zwieriew — jest wyrazem prowadzonej przez partię komunistyczną i rząd radziecki polityki pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego, polityki dalszego rozwoju przemysłu ciężkiego i dokonania na tej podstawie wszechstronnego rozwoju rolnictwa oraz znacznego zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku. Osiągnięcia te w budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1954.

Minister Zwieriew omawia

następnie poszczególne działy budżetu państwowego.

Min. Zwieriew podkreśla, że nieustanny wzrost stopy życiowej ludności i rozwój kultury socjalistycznej były zawsze przedmiotem stałej troski partii i rządu radzieckiego. W roku bieżącym na cele społeczne i kulturalne przeznaczono 141,3 miliarda rubli, czyli o blisko 10 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Na oświatę i na szkolenie kadr oraz rozwój nauki i sztuki preliniuje się 67,1 miliarda rubli, na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną — 29,3 miliarda rubli, na ubezpieczenia społeczne, emerytury oraz zasiłki dla matek wielodzietnych — 44,9 miliarda rubli.

Nakreślony został zakres budownictwa mieszkaniowego. Państwo przewiduje na ten cel 25,5 miliarda rubli — tj. znacznie więcej niż w roku ubiegłym.

Realizując wielkie plany pokojowego budownictwa go-

spodarczego i kulturalnego, państwo radzieckie troszczy się nieustannie o obronę kraju. Wydatki na obronę z budżetu państwowego wyniosły w roku 1954 100,3 miliarda rubli, czyli 17 proc. całości wydatków budżetowych.

Srodki te zapewniają niezbędną zdolność obronną kraju i doskonałość sił zbrojnych, stojących na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich i bezpieczeństwa ojczyzny.

Po referacie ministra Zwieriewa podano do wiadomości oświadczenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, stwierdzające, że zgodnie z konstytucją ZSRR i w związku z tym, że Rada Najwyższa ZSRR ma rozpatrzyć sprawę utworzenia rządu ZSRR, Rada Ministrów ZSRR uważa swe funkcje za zakończone i składa swe pełnomocnictwa na ręce Rady Najwyższej.

Deputowani do Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR jednomyślnie podejmują uchwałę aprobowując działalność Rady Ministrów ZSRR i powierzając przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowowi przedstawienie Radzie Najwyższej ZSRR wniosku w sprawie składu rządu ZSRR. Rada Najwyższa ZSRR poleca Radzie Ministrów ZSRR kontynuowanie swych funkcji do chwili zatwierdzenia przez obecną, sesję Rady Najwyższej ZSRR nowego składu rządu ZSRR.

Amerykanie utworzyli „most powietrzny” do Indochin

1000 francuskich skoczków spadochronowych spieszy na pomoc oblężonej twierdzy Dien Bien Fu

PARYŻ. — W środę wieczorem oświadczone w kołach urzędowych, że w drodze do Indochin znajdują się samoloty transportowe lotnictwa amerykańskiego. Mają one na pokładzie 1000 francuskich spadochroniarzy, którzy wzmacniają oca oblężony garnizon Dien Bien Fu.

Jak podaje z Wiesbaden agencja France Presse, kwatery główna lotnictwa amerykańskiego w Europie donosi, że od wtorku utworzony został „most powietrzny”, ażeby zapewnić transport wojsk Unii Francuskiej do Indochin. Użyto przy tym aparatów „Glebe Masters C-124” — największych samolotów transportowych lotnictwa USA.

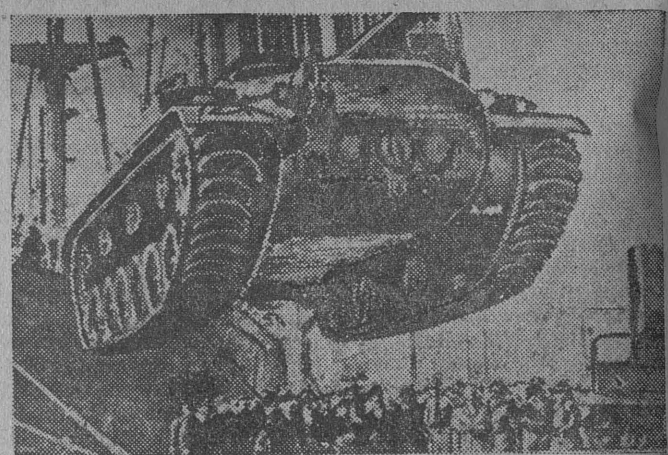
OŚWIADCZENIE SEKRETARZA OBRONY USA WILSONA

NOWY JORK. Sekretarz obrony USA Wilson stwierdził w środę w Waszyngtonie, że samoloty amerykańskiego lotnictwa wojskowego przewożą posiłki francuskie z Europy i Afryki do Indochin. Utworzony został w tym celu „most powietrzny”.

Zapytany, czy możliwe jest skierowanie do Indochin ame-

rykańskich wojsk lądowych, Wilson powiedział, że „teoretycznie jest to możliwe”. Przewiduje on w każdym razie, że „może się okazać konieczne” wysłanie do Indochin większej ilości amerykańskich „techników wojskowych”.

Broń z USA dla frankistowskiej Hiszpanii



W ramach układu wojskowego między USA a Hiszpanią frankistowską płyną do Hiszpanii transporty materiałów wojennych. Na zdjęciu: Wyładunek czołgów w porcie Cartagena. Fot. — CAP

O najbliższych zadaniach Związku Młodzieży Polskiej na wsi

Referat wygłoszony na XIV Plenum ZG ZMP przez sekretarza ZG ZMP — Bolesława Piechuckiego dnia 21 IV 1954

(Fragmenty)

II Zjazd partii nakreślił przed całym narodem konkretne zadania w walce o dalszy rozwój naszej Ojczyzny, o szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących. O wcieleniu ich w życie decydować będzie walka o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o podniesienie produkcji rolnej, o przebudowę wsi.

Nasze dzisiejsze Plenum zajmuje się sprawą ulepszenia pracy naszego Związku na wsi, abyśmy mogli jak najlepiej pomagać partii w realizacji jej porównujących wskazań.

Partia wysoko oceniła wkład młodzieży i ZMP w socjalistyczne budownictwo pierwszych czterech lat Planu 6-letniego. Trwałym dokumentem tej oceny jest Statut PZPR, który stwierdza, że „ZMP — masowa polityczno-wychowawcza organizacja młodzieży miast i wsi jest aktywnym pomocnikiem partii w budowie socjalizmu”.

Obecnie najtrudniejszy odcinek frontu przebiega na wsi. Obowiązkiem naszym jest uczynić wszystko, aby ZMP należycie poprowadziła młodzież polską do realizacji zadań na nowym etapie wielkiej bitwy o socjalizm — do walki o podniesienie rolnictwa.

Przyswojenie nauk II Zjazdu przez aktywny ZMP — rozwinięcie aktywności młodzieży robotniczej w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego na wsi, jest niezmiennie doniosłym zadaniem dla ulepszenia pracy naszego Związku. Wiele zasadniczych braków i słabości ZMP ma swe źródła właśnie w niezrozumieniu istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zwiększenie oddziaływania ZMP na szerokie rzesze młodzieży wiejskiej wymaga znacznej poprawy w pracy polityczno-wychowawczej Związku. Chłopców i dziewczęta oczekują, że na zebraniach ZMP-owskich oraz w całym życiu swej organizacji potrafią lepiej zrozumieć przemiany zachodzące w naszej Ojczyźnie i obowiązki jakie mają wypełniać.

Nie potrafiliśmy wskazać młodzieży niespotykanych dotąd w historii naszego kraju możliwości awansu społecznego w rolnictwie, pokazać perspektywy zdobywania różnorodnych, pięknych, ciekawych zawodów rolniczych. Sytuacja ta musi ulec radykalnej zmianie. Nie możemy się zgodzić z faktami niedoceniania rolnictwa w organizacji ZMP-owskiej.

Partia zwróciła się z wezwaniem do młodzieży: **Wnieście cały swój młodzieńczy zapał i entuzjazm, wszystkie swe siły do walki o rozwój rolnictwa, tak jak wnosiście je dotąd w nasze wielkie budowie socjalizmu.**

Ponieważ to wezwanie i bojowy program naszej partii do całej młodzieży, porwać i poprowadzić ją do tej patriotycznej walki, to bojowy nakaz dla naszej organizacji.

Wiele jest cennej inicjatywy naszych kół w tegorocznej wiosennej kampanii siewnej. Przy pomocy różnych środków agitacji, a przede wszystkim przez własny przykład ZMP-owcy pomagają w szybkim przeprowadzeniu siewów i stosowaniu nowych metod uprawy.

Jednak wiele instancji i kół ZMP oderwanych jest od codziennego wysiłku młodzieży.

Chodzi o to, by osiągnięcia i doświadczenia organizacji produkujących wzbogacały pracę wszystkich naszych kół. Niech ZMP-owcy i młodzież staną do pionierskiej walki o wprowadzenie nowych metod do rolnictwa. ZMP-owiec na wsi powinien być agitatorom powszechnego stosowania takich zabiegów agrotechnicznych i metod uprawy, jak wczesne podorywki, głębokie orki przedzimowe, wapnowanie kwaśnych gleb, oraz o przeprowadzenie wszystkich prac polowych, a w szczególności zbiorów zbóż, ziemniaków i siana w krótkich terminach.

Niech ZMP-owcy i młodzież inicjują w spółdzielniach pro-

dukcyjnych i PGR śmiało stosowanie takich metod uprawy, jak kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków, siew krzyżowy zbóż, wysiew wraz z ziarnem granulowanego superfosfatu oraz wprowadzanie nowych odmian gatunków roślin.

Plagą naszych pól są chwasty, one pożerają około 1/4 naszych zbiorów. Wstydzić się powinien ZMP-owiec, jeśli na polach jego rodziców, gromady, spółdzielni i PGR panoszą się chwasty. Niech więc nasze koła prowadzą całą młodzież pracującą i szkolną na „zielony front walki przeciw wrogom naszych urodzajów”.

Specjalnie wielkiej mobilizacji młodzieży wymaga walka z groźnym szkodnikiem upraw ziemniaczanych — stonką ziemniaczaną.

Ogromnie ważną gałęzią rolnictwa jest hodowla, a więc produkcja mięsa, mleka, wełny itp. Niedobrze jest, kiedy niektórzy ZMP-owcy, młodzi ludzie, stronią od pracy na tak ważnym, zaszczytnym odcinku rolnictwa, jakim jest hodowla.

Trzeba, by koła ZMP-owskie, w porozumieniu z organizacjami partyjnymi, skierowały do pracy w hodowli dobrych swych członków, by troszczyli się o chłopców i dziewczęta pracujących w oborach, chlewniach, owczarniach i fermach drobiarskich, dbali o podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych.

Wiele jest przykładów, że ZMP-owcy są inicjatorami zagospodarowania odłogów przez gromadę, PGR, spółdzielnię. Jest to bardzo cenne. Koła nasze powinny pomagać w wykonywaniu odłogów, zgłaszać je do rad narodowych i przekonywać chłopów do ich zagospodarowania oraz brać udział w gromadzkich zespołach uprawy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawa zwiększenia udziału młodzieży w podnoszeniu produkcji gospodarstw indywidualnych. W niemałej ilości gospodarstw matorolnych wydajność ograniczona jest brakiem siły pociągowej, narzędzi rolniczych, często brakiem środków na zakupienie nawozów, obawą przed pobraniem kredytów itp.

Zadanie naszych kół i zetem-powców polega na tym, by pomagać partii w organizowaniu pomocy sąsiedzkiej, w wykorzystywaniu maszyn GOM-u i przekonywaniu swoich rodziców do zespołowego korzystania z pomocy GOM-ów.

Chcemy wszyscy, by życie na wsi stawało się coraz lepsze, by szybko rosły urodzaje naszych pól, by znieść kulacki wysys. Drogę do tego otwiera w pełni spółdzielczość produkcyjna. Stwarza ona dla chłopów i dziewcząt wiejskich nowe szanse spełnienia ich marzeń o pracy przy maszynach, radosnym i kulturalnym życiu na wsi.

Nieśmy więc prawdę o życiu w spółdzielniach produkcyjnych do całej młodzieży wiejskiej i zdobywajmy ją dla sprawy socjalistycznej przebudowy wsi.

Potężnym środkiem wychowania młodzieży i wyzwalania jej zapału i inicjatywy jest rozwój współzawodnictwa. Nie jest ono należycie doceniane przez nasze organizacje. A potrzebny nam jest taki ruch współzawodnictwa, który ogarnie wszystkich młodych robotników rolnych, traktorzystów, spółdzielców, hodowców, całą młodzież wiejską — w walce o urodzaje, rozwój i wysoką produktywność hodowli, pełne wykorzystanie sprzętu i maszyn, o umacnianie spółdzielni i PGR, o rozkwit rolnictwa.

Partia wskazuje, że największą sprawą w jej działalności i organów władzy ludowej jest troska o prostego człowieka, o jego potrzeby. Wiele jest jeszcze na wsi przejawów niesprawiedliwości, zła, marnotrawstwa, łamania ludowej praworządności. W wielu PGR i POM ogromnie zaniedbane są warunki bytowo-socjalne i kulturalne.

Organizacje wiejskie nie podążają tym trudnym zadaniom bez zwiększonej pomocy organizacji robotniczych, szkolnych i studenckich. Powinniśmy więc sprawę pomocy kulturalnej uczynić ważnym obowiązkiem młodzieży w ekipach łączności, inicjować i rozwijać współpracę młodzieży z instytucjami kulturalnymi, domów kultury, teatrów, szkół i uczelni artystycznych, muzeów i bibliotek — nad świetlicami i zespołami artystycznymi na wsi.

Nie mniejsze są nasze zaniechania i słabości w pracy nad rozwojem sportu na wsi. O tym, że zdobył on sobie już poważne pozycje wśród młodzieży wiejskiej, świadczy liczba ponad 400 tys. członków LZS zorganizowanych w blisko 13.000 kół oraz prawie 100 tys. zdobytych na wsi odznak SPO. Chociaż udział ZMP-owców w pracy Ludowych Zespołów Sportowych jest coraz większy (ZMP-owcy stanowią ponad 70 proc. członków rad LZS) to jednak zarządy kół ZMP niedostatecznie interesują się rozwojem życia sportowego na wsi.

O właściwym kierunku rozwijania się twórczej inicjatywy kół i członków ZMP, decyduje codzienna więź z organizacją partyjną.

Wyrazem troski partii o młodzież jest nowy rozdział w Statucie PZPR, który określa rolę i zadania ZMP u boku partii jako jej aktywnego pomocnika w budowie socjalizmu. Nowe postanowienia Statutu winny być bodźcem dla każdej ZMP-owskiej organizacji do wielokrotnienia wysiłków w pracy dla Ojczyzny.

Po IX Plenum KC nastąpiła znaczna poprawa w rozbudowie szeregów ZMP. W okresie tym przyjęto do ZMP ponad 100 tysięcy chłopów i dziewcząt na wsi i założono 3500 kół. Szczególnie cenny jest wzrost organizacji w woj. kieleckim, warszawskim, łódzkim lubelskim i białostockim, które do niedawna pozostawały w tyle w zakresie wzrostu organizacji.

Chodzi o to, by każde koło, zarząd zespołowy, gminny, powiatowy sprawę rozszerzenia wpływu na masy młodzieży, wzrost ZMP — traktował jako jedno z naczynych i pilnych zadań wynikających ze wskazań II Zjazdu partii.

Partia nakreśliła program bliski każdemu człowiekowi pracy w naszym kraju, program, w którym wyrażona jest najgłębsza troska o dobrobyt i szczęście narodu, o siłę i rozkwit Ojczyzny.

Uzbrojeni w ten program i ojcowskie wskazania partii, zapalajmy serca młodych patriotów do wytrwałej pracy dla Polski i świętej sprawy pokoju.

Zdobywajmy dla naszej wielkiej idei nowe tysiące entuzjastów, którzy na wzór braci Kom-somolców, staną na każde wezwanie partii do bitwy o podniesienie rolnictwa.

Zbliża się święto 1-Majowe — dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i mas pracujących, wkroczyliśmy w dziesiąty rok istnienia Polski Ludowej.

Niech chłopcy i dziewczęta powitają te radosne święta nowymi zwycięstwami w pracy i zdobywaniu wiedzy, aktywnym uczestnictwem w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym.

Partia liczy, że Związek Młodzieży Polskiej poprowadzi młodzież do nowych i śmiałych czynów na decydujących odcinkach naszej walki. Nie zawiedźmy zaufania naszej ukochanej partii.

Naprzód do walki o wysokie urodzaje, o rozkwit rolnictwa! Do walki o szczęście i dobrobyt narodu!

Z ŻYCIA PARTII

Całą organizacją partyjną

Tegoroczna wiosenna kampania siewna winna przynieść nam między innymi zdecydowany zwrot w kierunku większego zainteresowania wszystkich organizacji partyjnych sprawami dotyczącymi produkcji rolnej, zwiększenia ich odpowiedzialności za wzrost wydajności naszych pól, za podniesienie poziomu politycznego i gospodarczego białostockiej wsi.

Już początkowy przebieg tegorocznej kampanii wiosennej w naszym województwie dowodzi, że siła mobilizacyjna organizacji partyjnych na wsi poważnie wzrosła w porównaniu z latami poprzednimi. Rzucone przez partię hasło Siewu Zjazdowego znalazło oddźwięk wśród mas pracującego chłopstwa. Wyrazem tego są liczne zobowiązania gromad dotyczące skrócenia terminu siewów, realizowane codziennie pod kierownictwem organizacji partyjnych na wsi. Dają one również świadectwo wzrostu świadomości chłopów naszego województwa.

Wyniki pod tym względem na różnych terenach są różne. Zależne są one przede wszystkim od pracy organizacji partyjnych.

W gminie Trzciannie (powiat monkowski) opodal siebie istnieją dwie organizacje partyjne: w gromadzie Szorce i w gromadzie Łazy. Jedna i druga liczebnie są nieduże.

Chłopi z gromady Szorce

mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i nisko położonych gruntów wcześniej rozpoczęli siewy zbóż. Natomiast gromada Łazy dopiero teraz wyszła w pole. Warunki były takie same, pogoda jednakowa w obu gromadach, ale zrozumienie ważności wczesnych siewów było inne. Jedni uważali, że z siewami zwlekać nie można, drudzy zaś czekali nie wiadomo na co i po co.

Ta różna sytuacja w dwóch sąsiednich gromadach jest jasnym przykładem różnic w poziomie pracy politycznej prowadzonej przez członków partii w Łazach i w Szorcach. Sekretarz organizacji partyjnej w Szorcach, tow. Zygmunt Falkowski prócz tego, że wyjaśniał sąsiadom korzyści, jakie przynosi wczesny siew, dawał członkom zadania propagowania wśród sąsiadów wczesnego i nowoczesnego siewu, sam pierwszy wyszedł w pole. Wiołem, że przekonać kogoś można nie tyle słowem (choć to jest też ważne) ile osobistym przykładem — najlepszą formą całej naszej agitacji partyjnej.

Za Falkowskim poszli inni członkowie partii i bezpartyjni. Zasluga jego jest też wciągnięcie do pomocy w agitacji aktywów bezpartyjnych. W tym np. wypadku włączył się do pomocy radnego GRN. Józefa Kulikowskiego, który jako drugi w gromadzie rozpoczął siew owsa.

A jak rzecz ma się w Łazach? Są tam także członkowie partii. Lecz wykonywanie przez nich swych obowiązków, spełnienie przez organizację partyjną kierowniczej roli w gromadzie jest daleko niedostateczne. Przyczyną można by się tu doszukiwać wielu. Najistotniejszą jest jednak to, że nie omawiano tu w ogóle sprawy siewu na zebraniu partyjnym i że członkowie nie otrzymali żadnych zadań partyjnych w tej kampanii. Tacy członkowie partii jak Bronisław i Piotr Ostapowiczowie, dość aktywni, zadania wykonali na pewno, gdyby sekretarz organizacji podstawowej usławił ich do pracy, nadał właściwy kierunek. A tak... z siewami zwlekał sam, nie mobilizował innych, czekali na lepszą pogodę.

Siewy w tym roku rozpoczęły się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, co nakłada na podstawowe organizacje partyjne tym większe i trudniejsze zadania. Trzeba odrobić stracony czas, trzeba wykorzystać w najwyższym stopniu środki przeznaczone na ten cel przez nasze państwo ludowe.

Ponadto siew zjazdowy na kład obowiązek rozszerzenia arealu zasiewów, by przez likwidację odłogów dać Ojczyźnie dodatkowo tysiące ton zboża i innych produktów rolnych.

Zasiać szybko i sprawnie wszystkie grunta nadające się do uprawy niesposób bez właściwej realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Tylko należyta realizacja dekretu o pomocy sąsiedzkiej może pomóc mało i średniorolnym chłopom w zasiewach. Wreszcie organizacje partyjne winny przełamać do końca niechęć wśród dużej jeszcze części chłopów, niewiarę, a czasami nawet obawę stosowania nowych metod uprawy, do tego, co ma największy wpływ na wzrost wydajności z ha.

A więc zasiać szybciej, więcej i lepiej, oto hasło, o którym pamiętać winien każdy członek partii. Zadanie to wymaga zdecydowanej walki z elementami kulackimi, które prócz tego, że same zaniebują uprawę dużego arealu własnych ziem, starają się demobilizować innych chłopów, wykorzystywać trudności dla wzmocnienia wyższego kulackiego oraz przeszkodzić nam w siewie wiosennym.

Każda organizacja partyjna odpowiedzialna jest za

sprawnie przeprowadzenie siewów w swojej gromadzie. Winna ona pokierować robotą polityczną, w swojej gromadzie w ten sposób, aby zmobilizować do tego wszystkich chłopów pracujących, przydzielić odpowiednie zadania kołom ZSch, ZMP, na wiązać w tej sprawie łączność z kołami ZSL tak, jak robiły to niektóre organizacje partyjne w gminie Trzciannie i Goniądzu.

Partia i rząd stawiając ogromne zadania przed rolnictwem stwarzają również możliwości do wykonania tych zadań. Jedną z form tej pomocy są maszyny, nawozy sztuczne, pomoc kredytowa i agronomiczna. Wykorzystanie jednak tej pomocy i równomierne jej rozłożenie na chłopów w wielu wypadkach jest niewłaściwe. Np. w tejże gminie Trzciannie przekazano do dyspozycji chłopów na wiosenną akcję siewną 28 siewników. Powinny one obsiać około 840 ha gruntów, umów zaś na pracę siewników zawartych zostało dotychczas tylko na 530 ha. Czy można wobec tego powiedzieć, że należyte wykorzystanie będzie pomoc państwa? Oczywiście, nie. Można by to powiedzieć o innych formach pomocy i jej wykorzystaniu. Wynika to w dużej mierze stąd, że niektóre gromadzkie organizacje partyjne nie doceniają faktu, że większe wykorzystanie maszyn wymaga wyższej świadomości chłopów pracujących, chłopów przełamującego swój stosunek do mechanicznej uprawy gleby, wymaga wielkiej roboty politycznej.

Z tego wynika, że aby siew wiosenny przebiegał szybko i sprawnie, trzeba by organizacje partyjne zdążyły sobie sprawę, że zagadnienie podniesienia wydajności naszych pól, wykorzystania wszystkich rezerw w tej dziedzinie może być rozwiązane tylko wtedy, gdy stanie się jednym z centralnych punktów zainteresowania wszystkich gromadzkich organizacji partyjnych. Im szybciej towarzysze na wsi zrozumieją całą polityczną doniosłość obecnego siewu, tym szybciej je przeprowadzimy i lepsze osiągniemy plony. Tegoroczne plony, które będziemy zbierać na jesieni decydują o wykonaniu zadań postawionych przez II Zjazd naszej partii w dziedzinie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

A. JAKUBOWSKI

Na cześć 1 Maja



Antoni Sekulowicz z Gdańskiej Fabryki Maszyn i Odkurzaczy uczczenia Święta 1 Maja zbierał się w kwaterze wykonawczej plan 12 opylaczy, które będą użyte do walki ze stonką ziemniaczaną. Na zdjęciu: Antoni Sekulowicz przy obróbce elementów opylaczy. Wykonuje on przecięnie 276 proc. normy dziennej.

GAP — fot. Kosycarz

Kalendarz rolnika 23-IV

Stan pogody: Pogodnie lub dość pogodnie z przejściowym zachmurzeniem i możliwością przelotnych deszczów. W południe temperatura do +18°C.

Wczorajsza pogoda umożliwiła wykonanie wielu prac przedświejnych oraz siewu reszty zbóż i motylkowych. Dziś trzeba przyspieszyć pracę w tych wszystkich gospodarstwach, które jeszcze się w tym nie zakończyły. Poza tym:

1 Przygotować sadzeniaki i przebrać ziemniaki przeznaczone na wiosenną sprzedaż do GS.

2 Łąki i pastwiska nienawiezione na skutek częściowego zalewu zasilić nawozami oraz wapnować kwaśne.

3 Skontrolować ule, czy pszczoły dobrze przezimowały. W razie braku miodu podkarmiać roje, by matka silniej czerwiła. Wtedy będziemy mieli silny rój na okres miodobrania. Podkarmianie na siłę stosuje się codziennie lub co drugi dzień w godzinach południowych dając na jeden pień 0,25 do 0,50 litra syropu.

4 Oziminy już ruszyły. Kto nie zasilił nawozami sztucznymi oziminy powinien to uczynić natychmiast, wykorzystując sprzyjającą pogodę. Na 1 hektar należy dać ogólnie 75 do 100 kg saletraku lub saletry. Pszenicę po wysianiu nawozu trzeba natychmiast zabronować, by tym sposobem przykryć rozsiany nawóz, wzruszyć ziemię, zniszczyć chwasty i pobudzić krzewienie się pszenicy.

5 Skontrolować rozsadniaki brukwi, kapusty i innych, czy przypadkiem nie ukazały się pasożyty, które najlepiej niszczyć przez opylanie Azotoxem.

6 Zakładać poletka chwytne z rozsznyczonej ziemniaków tam, gdzie w roku ubiegłym ukazała się stonka ziemniaczana, jak również w pobliżu jej ognisk.

FRANCISZEK RÓŻGA
Z-ca kierownika WZR

Na wielkich BUDOWACH

FASTY. — Prace przygotowawcze przy głównym obiekcie kombinatu — przedalini — dobiegają końca. Robotnicy przystąpili już do robót ziemnych i wykonania stóp betonowych obiektu jako pola wejścia kombinatu, których montaż rozpocznie się od 1 maja.

Z pomocą budowniczym kombinatu włókienniczym w Fastach przychodzą towary z Zambrowa. Wspólne narady budowniczych obu kombinatów, wymiana doświadczeń i przeszkolenie pracowników, świadczą o serdecznym zainteresowaniu robotników Zambrowa budową w Fastach.

Niestety nie można tego samego powiedzieć o Warszawskim Zjednoczeniu Elektrycznym, które z zakładaniem linii wysokiego napięcia dla kombinatu wcale się nie spieszy. Na skutek tego wiele maszyn, które powinny już pracować jest nie wykorzystanych.

Podobnie wygląda sprawa doprowadzenia wody do kombinatu. Wydział zaopatrzenia Warszawskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych, Oddział w Białymstoku, nie zadaje sobie trudu, aby w porę dostarczyć robotnikom wykonującym instalacje, materiałom uszczelniającym do przewodów wodociągowych. Zaniedbanie to przeciąga w nieskończoność wykańczanie instalacji, a tymczasem kombinat pozbawiony jest wody. (zm)

GDZIE INDEJ JEST INACZEJ Oczekujemy więcej inicjatywy od białostockiego handlu

Realizując wskazania partii dotyczące usprawnienia i rozbudowy sieci handlowej, pracownicy aparatu handlu w województwie białostockim natychmiast po IX Plenum przystąpili do opracowania planów w tej dziedzinie, a następnie do ich realizacji.

Wykonując swe planowe zadania, WZGS, PSS i MHD uruchomiły już, a więc w okresie I kwartału br., 44 sklepy wielobranżowe na terenie wsi i w miastach województwa.

NIE TYLKO NA ŚLĄSKU POTRZEBNY JEST PIEPRZ

Jednak rozwój sieci handlowej to dopiero jedna strona zagadnienia. Drugą stroną jest zaopatrzenie, a to niestety nie nadąża za potrzebami ludzi pracy. Są artykuły, których skutecznie szuka się we wszystkich sklepach od szeregu miesie-

Do takich stale poszukiwanych artykułów należą przede wszystkim kasze i to kasze tanie, jak pieczak, kasza gryczana i jaglana. Brak także wyrobów grzybowych, a jeśli są, to stare, nie nadające się do spożycia. Bardzo często brak w sklepach maki luksusowej w cenie 6 zł za kilogram, prawdziwego pieprzu, liści bobkowych i innych.

Stały brak pewnych artykułów odczuwa się nie tylko w towarach spożywczych. Na przykład od wielu miesięcy w sklepach tekstylnych zawalonych perkala-

mi, jedwabiami i niższych gatunków wełnami, brak jest zupełnie jasnych „setek” ubraniowych, które znaleźć można w innych miastach wojewódzkich.

Przeleż w innych miastach naszego kraju nie można minąć obojętnie wystaw sklepowych, które przyciągają oczy bogactwem i różnorodnością towarów. Inaczej jest u nas. Kilkadziesiąt wystaw sklepowych, a na nich te same artykuły. Czyżby potrzeby ludzi pracy na przykład na Śląsku były większe od potrzeb mieszkańców naszego województwa? Potrzeby są jednakowe, natomiast praca aparatu handlu jest różna, a przede wszystkim w naszym województwie za mało operatywna. Stąd też brak i niedociągnięcia w zaopatrzeniu.

ŚMIAŁO AWANSOWAĆ PRZODUJĄCYCH PRACOWNIKÓW

I nie tylko w zaopatrzeniu. Mamy już bardzo wielu sprzedawców w Spółdzielniach Spożywców, MHD czy GS, którzy pracują bez mank i superat, których stosunek do kupujących jest pełen troski. Taki sam zresztą jak do powierzonego im mienia. Długa byłaby lista tych dobrych, solidnych sprzedawców gdybyśmy chcieli wymienić ich wszystkich. Na przykład: Maria Jakubowska ze sklepu PSS nr 61, Zofia Szulczyńska ze sklepu nr 86, Regina Panaszewicz i Antonina Amelczenko, pracownice sklepu nr 24 MHD, sprzedawczynie GS w Drohiczyźnie — Maria Czapska i Alicja Wakulińska.

Jednak ilość tych solidnych pracowników jest za mała w stosunku do wszystkich zatrudnionych w naszym aparacie handlu sprzedawców. Zbyt wiele jeszcze mamy wypadków popełniania mank i superat, zbyt wiele jeszcze pracowników handlu nieodpowiednio odnosi się do konsumenta i jego potrzeb. Stąd wniosek, że szkolenie zawodowe pracowników handlu niedostatecznie jeszcze powiązane jest z pracą polityczną — ze szkoleniem ideologicznym.

Mało jeszcze popularyzuje się przodujących pracowników handlu. Same nagrody pieniężne i dyplomy uznania wręczone im wobec wszystkich okazują się niewystarczające. Należy szerzej wykorzystywać przodujących sprzedawców takich, jak Panaszewicz i inne, które pełniąc funkcję wykładowców szkół młodych, niedoświadczonych pracowników handlu. Poza tym jeszcze śmiało trzeba awansować przodujących sprzedawców na kierowników sklepów.

W walce o prawidłowe wykonanie zadań naszych instytucji handlowych, muszą wziąć aktyw-

ny udział ich organizacje partyjne. Systematyczne i jak najczęstsze wysłuchiwanie sprawozdań z pracy aparatu handlu jest sprawą niezwykle ważną. Zadaniem organizacji partyjnych powinna być troska o stałe podnoszenie poziomu ideologicznego pracowników handlu, walka z bezdusznym biurokratyzmem, z lekceważącym stosunkiem do człowieka.

Trzeba, aby każdy pracownik aparatu handlu rozumiał, że właściwy rozwój sieci handlowej, prawidłowe zaopatrzenie sklepów i coraz wyższa kultura socjalistycznego handlu służy interesom ludzi pracy, przyczyniają się do wzmocnienia sił gospodarczych naszego kraju i podniesienia ogólnego dobrobytu.

Z. MROŻEK



O właściwy płodozmian w warzywnictwie

Mimo dość rozpowszechnionej uprawy warzyw w gospodarstwach chłopskich i spółdzielczych, województwo nasze odczuwa spory niedobór warzyw na potrzeby własne i nieraz musi je importować z innych województw. Przyczyną tego są przede wszystkim na ogół słabe warunki glebowe i niskie plony warzyw uzyskiwane w naszym województwie, co wynika z traktowania go na macoszemu tej galezi gospodarki przez chłopskie. Zazwyczaj uprawia się warzywa stale na tych samych stanowiskach przez wiele lat nie zwracając uwagi na konieczność stosowania płodozmianu.

Aby uprawiane rośliny mogły dać odpowiednio wysokie plony muszą być stworzone korzystne warunki dla ich rozwoju. A warunki te zapewni przede wszystkim staranna uprawa ziemi, wszechstronne nawożenie, niszczenie chwastów i zapobiegawcze zwalczanie chorób i szkodników uprawianych warzyw. Wszystko to znacznie łatwiej jest zabezpieczyć przy racjonalnym stosowaniu płodozmianu.

Zależnie od potrzeb i wielkości warzywnika dzielimy go na 3, 4 lub 5 pól, najczęściej jednak stosowane są w warzywnictwie 3 lub 4 polowe uprawy. Dzielać areał przeznaczony pod warzywa na 3 pola stosujemy następu-

jącą kolejność: na pierwsze pole dajemy jesienią pełne nawożenie obornikiem (60 do 100 q na 1 ha) i uprawiamy na nim warzywa liścienne i owocodajne (kapusta, kalafior, pomidory), jako najlepiej wykorzystujące azot zawarty w oborniku. Na drugim polu uprawiamy warzywa korzeniowe (buraki, marchew, pietruszka itp.), na trzecim — rośliny strączkowe. Warzywa korzeniowe zasilamy dawką nawozu potasowego, strączkowe zaś nawożymy fosforowymi.

Przy płodozmianie cztero-

polowym kolejność upraw powinna być następująca: pierwsze pole — warzywa liścienne, drugie — owocodajne (ogórki, pomidory, cebula), trzecie — warzywa korzeniowe i czwarte — rośliny strączkowe. W tym wypadku obornik dajemy raz na cztery lata, ale musimy bardziej nasilić nawożenie nawozami sztucznymi. Na pierwsze pole wystarczy sam obornik, drugie i trzecie pole zasilamy większą dawką soli potasowej, a czwarte superfosfatem lub tomasyną. Dla orientacji podajemy tabelę płodozmianu czteropolowego.

Rok	N A W Ó Z			
1954	I-sze pole liścienne	II pole owocodajne cebula	III pole korzeniowe	IV pole strączkowe
1955	II pole owocodajne cebula	III-pole korzeniowe	IV-pole strączkowe	I-pole liścienne
1956	III-pole korzeniowe	IV-pole strączkowe	I-pole liścienne	II-pole owocodajne cebula
1957	IV-pole strączkowe	I-pole liścienne	II-pole owocodajne cebula	III-pole korzeniowe

Uprawiając warzywa na większym obszarze (systemem polowym) jeśli mamy trudności z obornikiem stosujemy system trawopolny, dodając dwa pola obsiewane mieszańką, np. kończyń z tymotką. Płodozmian będzie miał wówczas dwa pola więcej.

Warzywa wieloletnie, jak szparagi, rabarbar, truskawki i inne muszą być uprawiane poza płodozmianem, gdyż muszą przebywać na swych stanowiskach po kilka lub kilkanaście lat.

S. MONKIEWICZ

Komisja gromadzka podsumowuje akcję siewną



Dobrze pracowała w czasie akcji siewnej komisja gromadzka w Podczachach (pow. Gostynin). Przy aktywnej pomocy miejscowej organizacji partyjnej podjęto gromadę na 3 grupy i każdej przydzielono siewnik. Kierownikami grup i opiekunem siewnika został jeden z członków komisji gromadzkiej. Taki podział pracy zapobiegł przetrzaskaniu siewnika z jednego końca wsi na drugi a tym samym przyspieszył zakończenie siewów (zakończono je już 8 kwietnia). W gromadzie tej, wszyscy gospodarze zastali swe pola za pomocą siewnika.

Na zdjęciu: Komisja gromadzka w Podczachach w skład której wchodzi młody chłopek Walenty Opiński, Franciszek Pawlak i Mikołaj Sufikiewicz przy współudziale sołtysa Jana Antosiaka i sekretarza POP Stanisława Puchalskiego podsumowuje przebieg akcji siewnej w swej gromadzie.

CAP — fot. Pińkowsk



(51)

Odbijają się doroczne wielkie lwy. Bierze w nich również udział Sinchi, który podczas polowania na jaguara uratował od śmierci władcę państwa Inków Huascara. Sapey Inka Huascar poleca hojnie nagrodzić Sinchiego.

Gwałtownym, nieoczekiwanym ruchem Huascar wyrzucił do tyłu rękę, mierzając oszczepem w szyję brata. Ale równie błyskawicznie, nie myśląc zupełnie o tym, co czyni, Sinchi, stojący wciąż za dawnym władcą, chwycił oszczep i szarpnął w tył. Rozumiał tylko to, że ten obcy, który zwie się Atahualpa, ma na głowie borlę i pióra świętego ptaka. Sam więc jest huaca, niedotykany, boskim.

Huascar nie odwrócił się, by zobaczyć, kto mu wyrwał z ręki ostatni oręż. Powstał z wolna.

— Jeśli ukorzy się, Atahualpa, znajdziesz jeszcze łaskę w moich oczach. Nie zapominam, że jesteśmy synami jednego ojca.

Atahualpa zaśmiał się tylko i nie zważając więcej na Huascara zwrócił się do Sinchiego:

— Uratowałeś mi życie. Jak się zwiesz i czym jesteś?

— Zważ mnie Sinchi, synu słońca — posłusznie odpowie-



dział biegacz, padając na kolana i czołem dotykając ziemi.

— A jestem zwykłym chasquim, teraz na rozkazach wielkiego łowczego.

— Od dziś jesteś chasqui-camayokiem przy moim boku. Zwrócił się do łowczego Cahuide.

— Tyś jest wielkim łowczym? Jedyny z dworaków, który nie przeszedł do mnie. To nic. Pogodzimy się. Łowy, widzę, zorganizowane doskonale, wykorzystamy je więc do końca. Nie może zabraknąć suszonego mięsa dla ludu. Hej, Tuparca, odprowadź Inkę Huascara, jak umówiono, do twierdzy Silustani! Tam ma przebywać do dalszych rozkazów.

Łowczy Cahuide, patrzył Nieład w nagonce, zwierzyła się wymyka. Cóż jeśli będzie ludność całego hunu, gdy nie będzie suszonego mięsa? Prędeż! Zamykać linie! Pędzić dalej! Zaraz zobaczymy, czy gorzej władam oszczepem od mego brata Huascara.

Atahualpa pokazał, że doskonale włada oszczepem, ale tak się zapalił do łowów, że nie zauważył, jak wielki łowczy Cahuide znikł gdzieś w pewnym momencie. I nikt nie umiał powiedzieć, kiedy i w jaką stronę uszedł.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

Atahualpa zatrzymał się po skończonych łowach w Guanuco, czekając na wieści od swych wojsk, które szły brzegiem morza przez hunu Cuansa, Piura, Ancachs za cofającymi się wojskami Huascara.

Willac umu, który zjawił się niespodziewanie na nowym dworze, donosząc o całkowitym opanowaniu stolicy, radził i błagał wciąż, aby nowy władca ciągnął na południe.

— Jest już najwyższy czas, aby rozpoczynać prace w polu. Cały kraj czeka na znak. Syn słońca musi złotą motyką rozpocząć pracę w polu przy świątyni na wyspie słońca i to jest znak dla całego kraju.

— Znak mogę rozesłać i stąd. Każde pole, na którym będzie pracował syn słońca, staje się huaca. Gdy władałem krajem Quechua, posyłałem znak z Quito, nie z wyspy słońca, i bogowie błogosławili. Jutro zarządzisz tu urzędne horachim na rozpoczęcie prac w polu, a Sinchi, mój nowy chasqui-camayoc, niech zorganizuje służbę tak, aby wieść rozeszła się natychmiast wszystkimi drogami.

— Tam nie przejdzie — ponuro mruknął kapłan spoglądając ku widnym w dali górcom Huayhuach.

Atahualpa w milczeniu skinął głową.

Jakoż wieści zza gór przestały przychodzić. Strażnica na przełęczy Otusco doniosła, że z zachodu nie przychodzą wieści, a biegacze, wysłani w tamtą stronę, znaleźli cztery strażnice opuszczone. Z południowej części wybrzeża, z hunu Ica, przychodziły jakieś mętne wieści o ucieczce ludności przed walczącymi z sobą wojskami, a potem o gwałtownych, ledwie co parę lat zdarzających się ulewach.

Głównym gościńcem, od Quito, przychodziły wieści spóźnione i niekompletne. Te studiował willac umu razem z nowym władcą z wciąż rosnącym niepokojem.

Donoszono, że silny oddział wojowników wyruszył, aby wziąć w niewolę tych nowych przybyszów. Bo to nie bogowie. Ludzie, tylko żli. W całej okolicy miasta Tumbes, gdzie wylądowali, rabują złoto i klejnoty, krzywdzą dziewczyny, zabijają hodowane lamy, nawet samice. Znieważają świątynie. Skórę mają obrzwdliwą, prawie białą, twarze obrosnięte gęstymi brodami, jak niektóre małpy. Jeżdżą z ogromną szybkością na jakichś wielkich lamach. Zbrojni są w dziwny oręż i zbroje, świecące, jakby były ze srebra. Ale to metal o wiele, wiele twardszy od srebra. Twardszy od dłu, którymi się obrabia kamienie. Twardszy nawet od ostrzy bojowych toporów gwardii syna słońca.

(Ciąg dalszy nastąpi!)

Lektorzy UWR w Cynie 1-Majowym

Lektorzy upowszechnienia wiedzy rolniczej Powiatowego Zarządu Rolnictwa i Leśnictwa w Białymstoku, aby uczcić Święto Pracy, zobowiązali się w okresie do 1 maja wygłosić w dwóch gromadach, gdzie są zorganizowane zespoły hodowlane po jednej pogadance na temat prowadzonego konkursu.

Lektorzy ci wezwali do współzawodnicstwa wszystkich lektorów UWR województwa.

Zabawy, imprezy sportowe i występy

Gdzie się będziemy bawić 1 Maja

Tegoroczne Święto Pierwszomajowe obchodźć będziemy po raz 10 w wyzwolonej Ojczyźnie. 1 maja odbędą się na terenie naszego miasta liczne imprezy sportowe, występy zespołów artystycznych i zabawy ludowe.

W dniu Święta, zabawy

rozpoczną się o godz. 16 i trwać będą do godz. 21.

Patronat nad zabawą urządzoną w dzielnicy Antoniak Fabryczny w Technikum Mechaniki Rolnej obejmuje dyrekcja Technikum. Tańce w wykonaniu zespołów artystycznych, występy chóru i orkiestra, która przegrywać będzie na zabawie, przyczynią się do przyjemnego spędzenia wieczoru.

Założa Fabryki Sklejek i Browaru obejmuje patronat nad zabawą ludową, która odbędzie się w parku, w Dojlidach.

Mieszkańcy dzielnicy Wygoda bawić się będą na placu pokoszarowym.

Zabawy ludowe odbędą się również na placu w Zwierzynku obok boiska „Gwardii”, na boisku sportowym obok ZZK przy Szosie Żółtkowskiej i w Starosielkach.

We wszystkich punktach gdzie będą organizowane zabawy, znajdą się stoiska z książkami, obsługiwane przez pracowników „Domu Książki”.

Podczas pochołu, w miejscach postoju będą kolportowane książki przez młodzież ze szkół podstawowych.

2 maja wszystkie szkoły

wzmą udział w obnośnej sprzedaży książek. W tym samym dniu zorganizowane będą kiermasze książkowe w wielu punktach miasta. Stoiska będą ustawione przy Rynku Kościuszki, na Planach, przy ul. Stalina, Marchlewskiego i przy lokalu ZZK na Szosie Żółtkowskiej.

Wszystkie punkty zabaw urządzanych w Święto 1 Maja obsługiwane będą przez placówki handlowe.

Uwaga, kandydaci na wyższe uczelnie!

3 maja rozpoczyna się badania lekarskie kandydatów na wyższe uczelnie w roku akademickim 1954/55.

Badania te prowadzone będą w Białymstoku przy ul. 1 Maja nr 53 (pokój 33) w godzinach od 14 do 17.

Kandydaci zgłaszający się na badanie powinni mieć ze sobą wyniki badań pomocniczych tj. prześwietlenie płuc opad krwi i badanie na odczyn Chediaka. Ponadto obowiązani są posiadać ze sobą dowody osobiste.

Skierowania na badania pomocnicze wydają szkoły lub Wydział Zdrowia Prezydium MRN mieszczący się przy ul. Warszawskiej nr 67 pokój 10.

Badania trwać będą do 22 maja.

Trzy pomysły racjonalizatorskie Nikifora Misiuka z Fabryki Gwoździ

Do komórki wynalazczości przy Białostockich Zakładach Przemysłu Terenowego wpłynęły ostatnio bardzo cenne pomysły racjonalizatorskie, które po wprowadzeniu do produkcji przyniosą duże oszczędności materiału i pieniędzy.

Nikifor Misiuk, robotnik z Fabryki Gwoździ, opracował przyrząd do produkcji

podstawek do żelazek. Zastosowanie przyrządu daje możliwość rozszerzenia produkcji podstawek z odpadów.

Innym pomysłem Misiuka, przyczyniającym się do podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy jest blok do zdejmowania drutu zębna przeciągarki.

Zasługą Misiuka jest również wykonanie urządzenia do produkcji skobli, które dotychczas były wykonywane ręcznie. Obecnie ten przyrząd robotnik i racjonalizator pracuje nad usprawnieniem produkcji łańcuchów.

Nie spełnione obietnice ob. Walentowskiej i rozczerwanie chłopów

Ob. Walentowska z Technikum Mechaniki Rolnej w Białymstoku zwróciła się telefonicznie do Prezydium GRN w Bacieczkach by za jego pośrednictwem sotyłsi gromad i kolonij Bacieczki oraz Zawady zwołali zebranie mieszkańców tych wsi.

Nowaliki coraz częściej gościem w naszych sklepach

Powinny być coraz tańsze

Ostatnie kaprysy pogody sprawiły, że asortyment nowalijek znacznie zmalał w naszych sklepach. Toteż z rado-

ścią powitaliśmy wczorajsze masowe ukazanie się w sprzedaży rzodkiewki, buraczki, szczyptorki oraz sałaty.

Ogrodnicy Zakład Handlowy oraz PSS będą już teraz wczesną jarzyną systematycznie dostarczać do sklepów.

By zapewnić stały dopływ do handlu różnego asortymentu nowalijek zarząd PSS zawarł szereg umów z PGR-ami. Również Ogrodniczy Zakład Handlowy jest w stanie znacznie więcej dostarczyć wczesnych jarzyn na rynek.

Jednocześnie przypominamy Komisji Cennikowej przy Prezydium WRN o konieczności prowadzenia dalszej systematycznej obniżki cen na nowalijki. Chodzi przecież o to, by nastąpił znaczny wzrost w konsumpcji jarzyn tak bogatych w witaminy. (kd)

Produkcja uboczna



W sklepach naszych pojawia się coraz więcej artykułów pochodzących z produkcji ubocznej.

Na zdjęciu: Ob. Władysław Kamiński kupuje praktyczną szuflkę do węgla w sklepie wczorajszym Wojewódzkiego Zarządu Metalowego Przemysłu Terenowego w Białymstoku. Sklep mieści się przy ul. 1 Maja w blokach ZOR-u

(Fot. „Gazeta” — T. Cz.)

LISTY CZYTELNIKÓW

Prześwietlają, ale jak?

Droga Redakcjo! Kierownictwo Hotelu Miejskich zwróciło się w końcu ubiegłego miesiąca do Zakładu Rentgenologicznego przy ul. Dzierżyńskiego w Białymstoku, by ustalić termin prześwietlenia swoich pracowników.

Z uzgodnieniem poszło łatwo, ale z realizacją gorzej.

A było tak: Zakład Rentgenologiczny zobowiązał się prześwietlać dziennie po 10 osób. Ale już pierwszego dnia prześwietlono tylko 5 osób. Wysłałiśmy więc od tego czasu na prześwietlenie po 5 osób.

Gdy wszyscy się prześwietlili jeden z naszych pracowników udał się po wyniki prześwietleń. Okazało się jednak, że wyniki nasze zaginęły.

Zaczęło się wszystko od nowa. 14 bm. zgodnie z powtórzoną umową stawiliśmy się na godzinę 14 i musieliśmy jed-

nak czekać 2 godziny. Czekaliśmy cierpliwie, i mimo, iż uprzednio uzgodniono, że wreszcie prześwietlą nas w tym dniu po za kolejną (przyszliśmy po nocnych dyżurach, wielu z nas dało 1. ko mieszka) i znów do tego nie doszło. Zniechęceni rozeszliśmy się do domów.

Myślę więc, że Wydział Zdrowia Prezydium MRN zainteresuje się tym i jakimś skutecznym zabiegiem usunie schorzenia biurokratyczne na jakie cierpi — Zakład Rentgenologiczny przy ul. Dzierżyńskiego.

WITOLD SUSZYŃSKI
Białystok

CZYSTOŚĆ

w miejscach publicznych
zależy od Ciebie!

Ogródki działkowe otrzymają wodę

Prace nad przeprowadzaniem podłączeń wodociągów są już w pełnym toku.

Dzięki wydatnej pomocy mieszkańców ulic Depowej i Bydgoskiej, którzy pracują przy wykopywaniu rowów, niedługo już domy na tych ulicach zostaną zaopatrzone w wodę.

Dalsze podłączenia wodo-

ciągowe będą przeprowadzane na ulicach: Antoniurowskiej i Piasta, oraz na pracowniczych ogródkach działkowych nr 11 przy ul. Świętokrzyskiej i nr 9 przy Szosie pod Krzywą. (st)

Czy smakują nam wędliny?

Proba jakości w sobotę

24 kwietnia o godz. 16 odbędzie się w świetlicy PSS przy ul. 1 Maja 2, degustacja wędlin.

Będą tam obecni pracownicy działu masarskiego PSS, mieszkańcy Białostoku oraz przedstawiciele PIH.

Zasłgnięcie opinii konsumentów pomoże do podniesienia jakości produkowanych wędlin. PSS zaprasza wszystkich swych klientów do jak najliczniejszego udziału.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Szkoły Zawodowej, dyplom czeladniczy wydane na nazwisko Stumilowski Eugeniusz, zam. Białystok, Północna 3.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Technika normowania pracy wg grupy V zatrudni Ogrodniczy Zakład Handlowy w Białymstoku, ul. Waryńskiego nr 32, g 233-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Białystok — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcji: 25-36, centrali: 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-22, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Elk ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 350 zł. — Prenumerata pocztowa 500 zł. Konto PKO Nr. XII — 1312.110.

Biuro Reklam Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 357.110.127.

Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmie Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Eksportu — Warszawa. Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805.05

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-11086

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy grupy samokształceniowej z ekonomii politycznej, że 24 kwietnia o godzinie 16 odbędzie się w lokalu Ośrodka wykład lektora KC na temat „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”.

24 kwietnia o godz. 16 w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej odbędzie się dla słuchaczy grupy samokształceniowej w historii KPZR odczyt p. „Teoria i taktyka bolszewików w zagadnieniu wojny, pokoju i rewolucji”.

Na rusztowaniach = BIAŁEGOSTOKU =

Budowniczo-browarowy w Dojlidach (budowa nr 401 BPZB) Święto 1 Maja witają oddaniem do użytku dwóch pomieszczeń. Będą to: hala obciążu piwa butelkowego oraz magazyn skrzyń.

Investor (Białostockie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze) projektuje rozpocząć 1 sierpnia br. próbna produkcję dojlidzkiego piwa. Tylko jeśli Bydgoskie Biuro Projektów znów terminowo

nie nadeśle dokumentów maszynowni, to zamierzenia te spełnią na niczym.

Potrzebna jest także większa niż dotąd sprawność RPZB, które jakoś niewiele uwagi poświęca ostatnio budowie nr 401. Pomiędzy wszystkie trudności (ciężny i trudny teren budowy) przy swoich możliwościach BPZB mogłoby zdziałać na budowie znacznie więcej.

Sądzimy więc, że inwestor i wykonawca bardziej zainicjują się o budowę browaru w Dojlidach. W przeciwnym razie będziemy obchodzić smutną i rzadką w naszych czasach rocznicę. Byłoby to mianowicie pięćdziesiąt lat od chwili rozpoczęcia budowy. A taki jubileusz jak wiadomo nie przynosiły zaszczytu obywateli zainteresowanym przedsiębiorstwom. (kd)

ULICA KNYSZYŃSKA ...CZY WENECJA?

Ulica Knyszyńska na odcinku od ul. Kolejowej do ul. Zjazd — jest stale zalana wodą.

Brak odpływów kanalizacyjnych stwarza na każdym deszczu potężne bajora, które pokrywają całkowicie jezdnię i chodniki, utrudniając przejazd pojazdom i przejście przechodniom.

Proponujemy pracownikom Wydziału Drogowego Prezydium MRN „spacerek” na ul. Knyszyńską. Tylko raczej z łódką lub innym pontonem oraz kołem ratunkowym. (hb)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Uczone bałogi” godz. 19.

KINA

„Pokój”: „Trudna miłość” godz. 16 i 18, impreza Artosu operomontaż „Aidy” godz. 20.

„Ton”: „Pieśniarz sonecznych stepów”, dodatek — „Mistrzowie figuralnej jazdy na tyżwach” godz. 17 i 19.

CYRK

Cyryl nr 3 — początek przedstawienia godz. 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP R czynna od godz. 13 do 21 oprócz świąt i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce” godz. 14 — 21.

ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 15.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 21 Wydział czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształce-

nia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (tęgi Piwni) tel. biura wezwania 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 09 lub 803.

Dziurna apteka nr 57 ul. 1 Maja 55 tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m 5.00 Porządek audycji: 5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Muzyka poranna: 6.15 Dla nauczycieli — pogadanka pt.: „Dziecko nerwowe w szkole”: 6.37 Pieśni choralne: 7.15 Koncert popularny: 8.00 „Biedna dziewczyna”: 8.25 Koncert rozrywkowy: 12.00 „Zespoły i soliści”: 12.10 „Ze śpiewników „Moniuszki”: 12.25 „Na swąską nutę”: 12.45 Audycja dla wsi: 16.15 Muzyka popularna: 17.20 Audycja sportowa: 17.10 „Słuchacz pisze”: 17.30 Słuchamy muzyki ludowej: 18.00 „Śpiewamy pieśni — piosenki”: 18.20 Na młodzieżowej antenie: 19.50 Audycja dla wsi: 22.00 Radowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących: 22.20 „Wszystkiego po trosze”: Dzienniki: 6.00 7.00, 20.40.

PROGRAM II NA FALI 367 m 7.40 Porządek audycji: 13.10 Prze-

PROGRAM RADIOWY

gląd prasy stołecznej: 13.35 Wiganika melodii: 15.00 Radowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych: 15.20 Koncert Orkiestry Maniufaktury Rozgłośni Łódzkiej PR: 15.50 Audycja aktualna: 16.00 Pieśń wioski: 17.00 Z życia Związku Radzieckiego: 17.30 N. wa szawskiej fali: 18.00 Ze sportu: 19.00 Muzyka i aktualności: 19.25 Audycja sportowa: 19.35 Muzyka rozrywkowa: 19.50 „Słowniczek muzyczny”: 20.40 „Piosenka i melodia przez świat”: 21.45 Wiadomości: sportowe: 21.50 Dzienniki muzyki NRD. Dzienniki: 21.00.

BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOSNIKI:

17.30 Dzienniki: 17.35 Mówi wice-białostocki: 17.40 Rośnie nowe miasto: 17.50 Pytania i odpowiedzi: 17.55 Odcinek muzyczny.

NA EKRANIE

Trudno ukazać „trudną miłość“

Jest wieś. Wieś, w której – według intencji autorów scenariusza skupić się ma ja, jak w soczewce wszystkie, a przynajmniej prawie wszystkie problemy dzisiejszego życia polskiej wsi.

Jest więc w Dobroszadach PGR, a w nim ofiarny, ideowy kierownik i podstępny magazynier – sabotażysta. Jest wieś indywidualna, a w niej: kulak, który oszukano rozpłusze swą ziemię i zmusza ubogich chłopów do pracy na cudzej roli, jest ksiądz, który skrycie zachęca do zbrodni, jest małorolny gospodarz omotany przez kulaka, są szukający swej drogi, wahający się między pragnieniem innej przyszłości, a starymi przyzwyczajeniami chłopów; i są świadomi, zdecydowani bojownicy o socjalistyczną wieś – aktywiści partyjni i młodzieżowi – Józef Małodworny i syn Janicy, Kubala i Biedronkowie...

Ich walka – walka o stworzenie spółdzielni produkcyjnej stanowi zasadniczą kanwę filmu. I na kanwie tej tkane są losy i przeżycia bohaterów: praca i tragiczna śmierć Michałika – kierownika PGR, przełamania nie starych nawarstwień w świadomości Janicy i Biedronki, zatwardziałość i okrucieństwo kulaka Nalepy – przede wszystkim – miłość Józefa Małodwornego i Nalepianki – „trudna miłość“ młodych ludzi z dwóch, rozdzielonych murem nienawiści rodzin.

„Trudna miłość“ charakteryzuje pewne prawdopodobieństwo postaci, sytuacji, wydarzeń, zasób niewątpliwie trafnych obserwacji z życia. Ale no, szkic, materiał są tutaj tworzywem niedostatecznie przemyślanym i przetwarzanym artystycznie, toteż film jest bliższy fragmentarycznemu reportażowi, aniżeli dziełu sztuki.

A przecież autorzy zasygnalizowali głęboko humanistyczną treść, słuszną i ciekawą koncepcję swojego scenariusza, aby walkę klasową i socjalistyczne przeobrażenia naszej wsi ukazać poprzez jednostkowe, osobiste przeżycia poszczególnych ludzi, poprzez ich osobiste losy.

Nie tylko jednak nie rozbudowali konsekwentnie swojej koncepcji, ale przeciwnie, w złe pojętej trosce o tok i tempo for malnej akcji, o czysto zewnętrzne, rzekomo atrakcyjne dla widza rekwizyty, pozostawili w końcu tylko znikomy margines na obraz przeżyć ludzkich, na głębszą analizę psychologiczną, je dnym słowem na sprawę człowieka.

W „Trudnej miłości“ obserwujemy bardzo dużo rozmaitych wątków. Ale ani jeden z



Na zdjęciu: scena zbiorowa z filmu „Trudna miłość“

tych wątków nie jest pogłębiony, jakoś wnikliwiej dopracowany, doprowadzony logicznie do dramatycznego spicia, do punktu kulminacyjnego.

Na przykład, czy kiedy i jak Małodworny dowiedział się, że Nalepianka nie wie, że zabił brata? Bo przecież między powrotem Małodwornego z Urzędu Bezpieczeństwa, kiedy to nie chciał zamienić z Nalepianką nawet słowa, a odbywającym się tego samego dnia zebraniem w sprawie spółdzielni produkcyjnej, kiedy już oboje stoją obok siebie w czułej zgodzie i wspólnie głoszą za spółdzielnię – nie widzieliśmy ich razem!

Albo: jak i kiedy dokonało się przeobrażenie Janicy, którego poprzednio poznaliśmy, jako zausznika kulaka, a na zebraniu widzimy go na pierwszym planie, w pierwszym rzędzie głoszących za spółdzielnię?

Autorzy w momentach przełomowych dla swoich bohaterów opuszczają ich, nie badają, nie obserwują. Powracają do nich dopiero wówczas, kiedy w sercach i w umysłach tych ludzi dokonała się już zasadnicza przemiana.

„Trudna miłość“ jest filmem długometrażowym, ale znacznie krótszym od innych filmów tego rodzaju. A więc został podjęty niezwykle ambitny temat, przyłączono do tego tematu wiele ubocznych wątków – i jeszcze

nie wystarczyło materiału na film? Niestety, na ograniczony metraż filmu nie wpłynęła w tym wypadku bynajmniej chwalebna zwięzłość i dobitność wypowiedzi artystycznej. Przeciwnie, wpłynęła na to niesłychana powierzchowność tej wypowiedzi.

Czyż trzeba wyraźniejszych przykładów, jak zatruta fałszywym patosem rozmowa sekretarza z Zimnochem, tyrada Nalepy nad rozkrążanym chlebem, niezmiennie drażniąca swoją sztucznością rozmowa Michałika z synkiem o spółdzielni produkcyjnej, reakcja dyrektora ze spółki PGR-owskiego na wiadomość o zamordowaniu Michałika? Trudno byłoby nawet aktorom zdobyć krwi z papieru...

„Trudna miłość“ jest przykładem deklaracyjności w tej całej odstępającej postaci. Wydaje się, że grzechu deklaracyjności nie można jednak klasować na karb małego doświadczenia autorów, którzy stworzyli pierwszy samodzielny film. Bo nie chodzi nam tu o czysto filmowe błędy, czy niedociągnięcia.

Chodzi o artystyczne oddanie ludzkich losów i przeżyć, prawdziwego ludzkiego życia. A aby to oddać potrzeba jest bardzo trudna wiedza o trudnej miłości, trudnych przemianach, trudnej rewolucji w sercach i umysłach ludzkich. Wiedza, która u autorów zupełnie zawiodła.

S. O.

GAZETA SPORTOWA

PRZED KOLARSKIMI RAIDAMI POKOJU

Sportowcy – spółdzielcy z Kubry Nowej zgłosili do raidów dwie drużyny

W całym kraju w czasie trwania gigantycznego wysiłku kolarskiego organizowanego przez redakcję „Trybuny Ludu“, „Rudeho Prava“ i „Neues Deutschland“ odbywać się będą manifestacyjne masowe ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju. We wszystkich powiatach naszego województwa trwają w tej chwili przygotowania do raidów. Do komitetów organizacyjnych na pływają coraz to nowe zgłoszenia od kół ZMP-owskich, kół sportowych, spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Dotychczas najwięcej zgłoszeń wpłynęło do komitetu organizacyjnego w Augustowie. Młodzież augustowska zgłosiła do tej chwili 41 pięcio – osobowych drużyn kolarskich. W powiecie siemiatyckim zgłoszono 22 drużyny. Wiele przedsięwzięć handlowych i instytucji społecznych funduje nagrody i dyplomy dla zwycięzców w raidach. Zarząd Gminnej Spółdzielni w Lipsku (powiat Augustowski) przeznaczył 400 zł na zakup nagrody dla najlepszej drużyny w punkcie docelowym.

Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Bielsku – Podlaskim zakupił dla zwycięskiej drużyny radioodbiornik typu „Aga“ oraz 10 krzeseł dla świetlicy spółdzielni produkcyjnej, której drużyna będzie najlepszą w kolarskich raidach.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej z Kubry Nowej (gm. Przytuły, powiat Łomża) zgłosili do udziału w raidach dwie drużyny kolarskie. Jednocześnie występują oni z apelem do innych spółdzielni, aby wystawiły swoje drużyny do tej imprezy. Liczymy, że apel ten zostanie podchwyczony przez wiele spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.

Wiele kół sportowych i LZS-ów rozpoczęło już przygotowania do raidów. Tak np. LZS Grądy, w gminie Rutki

(pow. Łomża), już od kilku tygodni prowadzi treningi według opracowanego planu. Treningi te pozwalają kolarzom na znaczne podniesienie formy niezdanej nie tyle w raidach pokoju, ile w wyścigach, które organizowane będą w miastach powiatowych. (fl)

Sportowcy-kolejarze na cześć 1 Maja

Za przykładem kół sportowego przy Fabryce Pluszu zobowiązania na cześć 1 Maja podjęli sportowcy – pracownicy Oddziału ZKK. M. in. ob. Dzielnis zobowiązał się do dnia 30 lipca przeprowadzić w Żwirowni-Stronie zawiady umożliwiające miejscowym sportowcom zdobycie odznaki SPO i klasyfikacji sportowej. (hb)

Dziś w Białymstoku

Rozpoczynają się wojewódzkie mistrzostwa bokserskie

Zgodnie z Jednolitym Kalendarzem Sportowym na rok bieżący w dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Białymstoku IV Wojewódzkie Indywidualne Mistrzostwa Bokserskie.

Startować w mistrzostwach będą zawodnicy I, II i III klasy sportowej. Udział w mistrzostwach wezmą m. in. zawodnicy zrzeszeni: Budowlanych, Gwardii, Włóknarza, Kolejarcza. Każde zrzeszenie ma prawo wystawienia w reprezentacji po jednym zawodniku w poszczególnych wagach.

Mistrzostwa odbędą się w hali sportowej przy ulicy Jurowieckiej.

Będzie to impreza trzydniowa. Miłośnikom boksu dostarczy na pewno wiele emocji.

8 DNI DZIELI NAS OD TURNIEJU

W pow. goldapskim w rozgrywkach weźmie udział 15 zespołów

Już tylko 8 dni dzieli nas od chwili rozpoczęcia turnieju siatkówki o Puchar „Gazety Białostockiej“. Do powiatowych komitetów kultury fizycznej napływają zgłoszenia drużyn siatkarskich. Jak dotychczas nasza impreza za

powiada się bardzo dobrze.

Sam tylko powiat Goldap, a więc powiat posiadający najmniejszą ilość kół sportowych zgłosił do rozgrywek o Puchar „Gazety“ 15 drużyn siatkowych.

Wnętrzy kół można zorganizować np. w LZS Szczuczyn (pow. Grajewo), w LZS Sidra (pow. Sokółka) oraz we wszystkich szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

O szachowe mistrzostwo świata

MOSKWA. – 21 bm. w Moskwie dogrywano 16 partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między radzieckimi arcymistrzami Botwinnikiem i Smysłowem. W dniu 20 bm. partia została odłożona. W dogrywce w 45 posunięciu Smysłow uznał się za pokonanego. Po 16 partiach prowadził obrońca tytułu mistrza świata Botwinnik 9:7 pkt.

Cztery mecze bokserów Polski i NRD

WARSZAWA. – Nadchodzący tydzień będzie stał pod znakiem spotkań pięściarzy polskich z bokserami NRD.

25 bm. odbędzie się we Wrocławiu mecz pierwszych reprezentacji obu krajów.

Druga reprezentacja Polski wyjedzie do NRD, gdzie 25 bm.

spotka się w Lipsku z drugą reprezentacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pierwsza reprezentacja Polski wystąpi w następującym składzie (w kolejkach wagi): Kukier, Tyrczyński, Kruza, Antkiewicz, Drogosz, Czajęcki, Pietrzykowski, Piorkowski, Grzelak i Węgrzyniak.

Trzeba przyznać, że kół sportowe wykazują jeszcze trochę mało inicjatywy. Aby nie narazić się na specjalne koszty, można by przed rozgrywkami powiatowymi przeprowadzić eliminacje wewnętrzne kół sportowych LZS. W ten sposób wyłoniłoby się dwie lub trzy najlepsze drużyny siatkarskie, które wzięłyby udział w rozgrywkach powiatowych.

Takie rozgrywki we-

Prof. Stefan Śledziński

Prorokator Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie

W stulecie śmierci Józefa Elsnera

Kiedy w roku 1799 zjechał do Warszawy w ślad za Bogusławskim jego skromny współpracownik, kapelmistrz lwowski Józef Elsner, trudno było przypuszczać, że na warszawskim terenie zjawiał się w jego osobie „pierwszy założyciel naszej krajowej muzyki“, jak go z czasem nazwie Moniuszko. Nie myślał chyba i sam opolaniec Elsner, że stanie się czołowym działaczem muzycznym Warszawy.

Gdy przyjechał Elsner do Warszawy, przywiózł z sobą niezbyt jeszcze wielki bagaż raczej przeciętnych kompozycji. Należy się jednak zgodzić ze zdaniem prof. Jachimeckiego, że na początku XIX wieku nie było w Warszawie na polu muzyki wybitniejszej osobistości od Elsnera. A przecież byli wówczas i bardziej utalentowani kompozytorowie, jak Kurpiński czy Loeßel, byli i gruntowniejsi wykształceni, jak Lentz. Skąd więc bierze się to uznanie dla Elsnera, skąd się wzięło uznanie Moniuszki i pełen szacunku i miłości stosunek Chopina do swego profesora?

Otóż Elsner jest bodaj pierwszym wśród działających w Warszawie muzyków, którzy za cel życia postawili sobie walkę o podniesienie poziomu kultury muzycznej naszego społeczeństwa. Pracę przez niego rozpoczętą kontynuowali Moniuszko, Noskowski, Melcer, Szymanowski.

Elsner rozpoczął pracę w Warszawie jako kapelmistrz operowy i już jego pierwsze poczynania natrafiły na poważne trudności. Brak było repertuaru polskiego, brak przede wszystkim wykonawców, śpiewaków operowych, których trzeba było uczyć partii „ze słuchu“, gdyż nikt z nich nie miał pojęcia o czytaniu nut.

By zaradzić brakom repertuaru Elsner w ciągu roku wystawia aż cztery wodewille własnych kompozycji. W Warszawie nie było dotychczas szkoły muzycznej i starania o nią stają się odąd głównym celem zabiegów organizacyjnych Elsnera. Dzięki długotrwałemu wysiłkowi jego i Bogusławskiego, który w teatrze dramatycznym walczył z podobnym brakiem wyszkolonych aktorów, powstaje wreszcie w 1811 roku szkoła dramatyczna, w której dział muzyczny obejmuje Elsner. Oddział całkowicie pochłania go działalność pedagogiczna. Skromna placówka szkoląca początkowo tylko śpiewaków operowych przekształca się dzięki staraniom Elsnera w konserwatorium – jedno z pierwszych w Europie.

Elsner okazał się nie tylko dobrym organizatorem, ale zamiłowanym i utalentowanym pedagogiem; z czasem został rektorem konserwatorium i otrzymał katedrę uniwersytecką. Imię Elsnera – pedagoga nierozdzielnie łączy się w naszej pamięci z Chopinem. Elsner był nauczycielem Chopina, pierwszy poznał się na jego geniuszu. Był też jego wychowawcą, szczerym przyjacielem i doradcą, wywarł na jego charakter niezaprzeczalny wpływ. Korespondował z Chopinem jeszcze długo po wyjeździe jego zagranicę. Chopin wspominając swego starego nauczyciela ma dla niego słowa wielkiego szacunku i przyjaźni. I już to wystarczyłoby, aby imię Elsnera wdzięcznie zapisało się w pamięci Polaków. Poza Chopinem listą uczniów Elsnera obejmuje jeszcze nazwiska – Dobrzyńskiego, Nideckiego, Nowakowskiego, Krogulskiego i innych zasłużonych i utalentowanych

muzyków, aczkolwiek daleko niedorównujących talentem wielkiemu Fryderykowi.

Innym wielkim osiągnięciem Elsnera jest założenie w 1800 r. wydawnictwa nut pt. „Wybór pięknych dzieł muzycznych i pieśni polskich“ – połączone z uruchomieniem pierwszej w Polsce styczniowej nut. I na tym polu Elsner był pionierem. Wydawnictwo to prowadzone jako rodzaj periodyku miało podstawny cel: dostarczenie dla warszawskich salonów dobrej muzyki zagranicznej oraz umożliwienie warszawskim kompozytorom drukowania swych utworów. Rzeczywiście zeszyty elsnerowskiego wydawnictwa odbijały korzystnie od tego, co się wówczas grywało i śpiewało w Warszawie. W wydawnictwie tym opublikował Elsner m. in. swe sonaty fortepianowe i skrzypcowe.

W ramach swych kompozycji Elsner – znów pierwszy w Polsce – próbuje wprowadzić do sonaty elementy muzyki polskiej, tematy mazura i krakowiaka, a choć z dzisiejszej perspektywy próby te wydają się nieco naiwne, to wśród ówczesnych warszawiaków cieszyły się dużą popularnością. A może też Rondo à la Mazur czy Krakowiak młodego Chopina są choć w pewnym stopniu echem tych kompozycji Elsnera.

Wiadomo, że wystawiona w r. 1818 opera Elsnera „Król Łokietek“ utrzymywała się czas dłuższy na scenie warszawskiej dzięki licznym tańcom i epizodom o charakterze ludowym. Kto wie, czy nie decydowało to również o powodzeniu jego pierwszej historycznej opery „Leszek Biały“, której egzemplarz, niestety, zaginął.

Przed przybyciem Elsnera do Warszawy prawie nie znała ona muzyki symfonicznej. Dopiero Elsner – sam autor kilku symfonii – wkrótce po przyjeździe do Warszawy organizuje wspólnie z E. T. A. Hoffmannem „Towarzystwo krzewienia muzyki“, któremu Warszawa zawdzięcza pierwsze koncerty symfoniczne i zapoznanie się z dziełami klasyków symfonii. Jest więc znowu Elsner

„pierwszym założycielem“ społecznych organizacji muzycznych, których działalność dała w Warszawie pod carskim zaborem tak doświadczone wyniki.

Tak więc nie było w życiu muzycznym ówczesnej Warszawy zagadnienia o większej wadze artystycznej czy społecznej, którego by Elsner nie próbował rozwiązać, lub choćby zainicjować rozwiązanie.

Spuścizna kompozytora Elsnera jest obfita: z górą 30 dzieł scenicznych, kilkanaście kantat, ponad 100 utworów religijnych (miedzy nimi najpoważniejsze dzieło Elsnera, oratorium „Męka Chrystusa“), liczne utwory instrumentalne, 8 symfonii, utwory kameralne, kompozycje fortepianowe i pieśni. Nie brak tu więc wszystkich uprawianych wówczas form. Utwory te, jakkolwiek po prawne pod względem techniki kompozytorskiej, nie przedstawiają się również korzystnie od strony inwencji twórczej, toteż trudno im już dziś przypisać inne – poza historycznym – znaczenie. Ale rozpatrywane na tle ówczesnego życia muzycznego Warszawy nabierają wagi i podkreślają fundamentalną rolę Elsnera w rozwoju muzyki warszawskiej. Każdy z nich bowiem pisany jest z wyraźną chęcią zaradzenia jakimś dotkliwemu brakowi repertuaru prowadzonych przez Elsnera placówek muzycznych. Na kapelmistrzu spoczywał obowiązek dostarczania repertuaru, obojętnie jaką drogą: zakupu, odpisu czy własnej kompozycji. Ważne jest, że Elsner zakres tematów swych kompozycji rozszerzył, uwzględniając nie tylko potrzeby instytucji, lecz także w szerszym jeszcze stopniu potrzeby społeczną.

I na tym właśnie – na społecznej służbie Elsnera we wszystkich dziedzinach życia muzycznego, na jego pionierskiej roli w rozwoju muzyki polskiej polega istotne znaczenie pracowniczego żywota Józefa Elsnera, artysty, społecznika. Stał plynie szacunek i uznanie jakim do dziś jego nazwisko cieszy się wśród muzyków polskich.